Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) WTOREK 12 WRZEŚNIA 1950 ROKU Nr 251

Wspólnym wysiłkiem robotników i chłopów budujemy Socjalizm i Pokój

Przemówienie Premiera Rządu RP tow. Józefa Cyrankiewicza na Święcie Plonów w Lublinie



OBYWATELE, BRACIA CHŁOPI!

Przekazuję Wam w imieniu Prezydenta Bolesława Bieruta i w imieniu Rządu Polskiego najserdeczniejsze pozdrowienia w dniu dożynek. Dzień ten wieńczy cały rok pracy polskiego rolnika, polskiego oracza i siewcy, traktorzystek i traktorzystów, żniwiarek i żniwiarzy, hodowców i plantatorów, wiejskiej kobiety i wiejskiej młodzieży.

Jest to dzień, w którym cały naród dzieli radość polskiego rolnika z plonów, które nasza polska ziemia przyniosła, z plonów osiągniętych coraz wydajniejszą i lepszą pracą polskiego chłopa, coraz większą ilością dobrego ziarna siewnego, coraz większą ilością sztucznych nawozów, coraz większą ilością wyprodukowanych przez przemysł socjalistyczny maszyn i traktorów, coraz większą i lepiej zorganizowaną pomocą państwa dla mało i średniorolnych chłopów, coraz lepszym współdziałaniem społecznym i sąsiedzkim, coraz lepiej rozwijającą się nauką rolniczą, — coraz lepszym wykorzystaniem wspaniałych doświadczeń przodującego rolnictwa radzieckiego.

Cały naród raduje się plonem żniwiarzy

Dlatego cały naród, a przede wszystkim klasa robotnicza wspólnie z wami, rolnikami, raduje się w tym dniu, który wieńczy dzieło pracy milionów ludzi, dzieło pracy całego roku.

Dożynki, to stare święto żniwiarzy.

A równocześnie jakże inne, jakże nowe ono jest dzisiaj w Polsce Ludowej, w Polsce rządzonej i budowanej przez robotników i chłopów. Skończyły się bezpowrotnie czasy, kiedy przychodziliście na ganki dworów obszarniczych kłaniać się i śpiewać jaśnie panom dziedzicom, na których chłop całe życie pracował. Nigdy już nie przyjdzie chłop polski pokłonić się tym, którzy byli uosobieniem jego wielowiekowej biedy i poniżenia, niewoli i ucisku, szyderstwa i wyzysku, ciemnoty i beznadziejnego życia.

Meldujecie dziś sobie sami o waszych wynikach i osiągnięciach, meldujecie Polsce Ludowej o gotowości mas chłopskich do dalszego wysiłku dla przebudowy własnego życia, ufni i pełni wiary patrzycie w przyszłość, którą własnymi rękami tworzycie.

Zerwane zostały niewolnicze więzy, które przez lata całe dusiły chłopa, które dławiły przeludnioną wieś.

Skończyło się z tragiczną emigracją najuboższych za chlebem, za pracą do innych krajów, podczas, gdy nasz kraj trwał w zastoju i zacofaniu.

Skończył się haniebny wyzysk wsi przez obszarnika

Skończyło się z haniebnym wyzyskiem wsi przez obszarnika, skończyło się z szalbierczym wyzyskiem chłopa przez zgraję spekulantów i pośredników.

Toczy się zwycięska walka mało i średniorolnych chłopów z wyzyskiem stosowanym na wsi przez zachłannych bogaczy wiejskich, sojuszników spekulantów i obszarników. Toczy się co dzień, co godzinę zacięta walka z kłamstwem i oszustwem, z fanatyczną ciemnotą i dywersyjną plotką rozsiewaną przez obszarniczych pachołków i szpiegów imperialistycznych.

Toczy się walka o kulturalną wieś!

Toczy się coraz bardziej zacięta walka o nowe lepsze życie i waszym zadaniem jest jeszcze wzmocnić i rozszerzyć walkę z ciemnotą, z zacofaniem i nieświadomością. Tymi najlepszymi pomocnikami wyzyskiwaczy, a największymi wrogami walki o sprawiedliwość i postęp. Otwarły się szeroko i otwierają się coraz szerzej drzwi liceów, bramy szkół wyższych, uniwersytetów dla chłopskich dzieci i młodzieży.

Matka chłopka wie, że w życiu jej dzieci nie powtórzy się już jej sterana dola — matka chłopka wie, że jej dzieci, synowie i córki obok dzieci robotników — to dziś i w przyszłości budowniczowie Ojczyzny — przyszli wykształceni rolnicy, nauczyciele, mechanicy i technicy, inżynierowie i profesorowie, artyści i pisarze, działacze partyjni, oficerowie i generałowie Wojska Polskiego, kierowniczy budowniczowie naszej Ojczyzny — Polski Ludowej.

Toczy się zacięta walka z analfabetyzmem, tym straszliwym dziedzictwem przedwojennej jaśniepańskiej Polski.

Coraz więcej punktów bibliotecznych, coraz więcej książek w rękach chłopów, a w szczególności młodzieży, coraz więcej gazet i radia, coraz więcej świetlic i zespołów artystycznych — to także zacięta walka mas ludowych przeciw ciemnocie, przeciw zacofaniu, o wyrównanie narosłych w ustroju kapitalistycznym różnic między wsią a miastem, **walka o kulturalną, świadomą wieś.**

Zadaniem waszym, zadaniem waszych organizacji społecznych, a w szczególności Związku Samopomocy Chłopskiej i Związku Młodzieży Polskiej jest — walkę tę prowadzić dalej z jeszcze większą energią.

Coraz więcej gromad zelektryfikowanych — to także walka o kulturalną wieś.

Coraz więcej żłobków i przedszkoli dla dzieci, coraz więcej boisk sportowych, coraz więcej ośrodków zdrowia — to walka o kulturalną, zdrową polską wieś.

Zadaniem waszym — świadomych gospodarzy wsi polskiej, zadaniem organizacji społecznych jest toczyć tę walkę z niesłabnącą energią.

Coraz więcej maszyn, coraz więcej mechanizacji — to broń, jakiej dostarczają chłopom robotnicy do walki o podniesienie wydajności rolnictwa, do walki o kulturalną wieś, do walki o wyzwolenie w szczególności kobiety z kieratu pracy czysto fizycznej, do walki o jej czas na naukę i na kulturalne życie.

Iść będą na wieś w coraz większej liczbie traktory, te CZOŁGI POKOJU i czołgi rewolucji społecznej i orać będą głęboko polską wieś, pomogą chłopom budować zamożną, dostatnią wieś Polski Ludowej.

Rośnie liczba spółdzielni produkcyjnych

Rośnie i rosnąć będzie liczba spółdzielni produkcyjnych bo chłopi, mężczyźni, kobiety i młodzież widzieć będą tam lepsze, szczęśliwsze, bardziej kulturalne i bogate życie.

Zadaniem istniejących i powstających spółdzielni produkcyjnych jest stawać się wzorem lepszego życia, perspektywą wspaniałego rozwoju wsi polskiej.

Święcimy dziś pierwsze dożynki naszego 6-letniego Planu. Zjechaliście się tutaj z całej Polski, wy, którzy Plan 6-letni codzienną pracą realizujecie, gospodarze Polski Ludowej, aby radując się tegorocznym plonem waszej pracy równocześnie spojrzeć w przyszłość, w którą maszerujemy, budując socjalizm.

CÓŻ TO ZNACZY BUDOWAĆ SOCJALIZM?

Budować socjalizm, to nie tylko przepędzić wyzyskiwaczy, obszarników i kapitalistów — to nie tylko zaprowadzić sprawiedliwy ustrój społeczny i dać wszystkim jednakowe prawa — to nie tylko sprawiedliwie dzielić te dobra wytwarzane przez lud, które przed tym zagarniali dla siebie wyzyskiwacze, rodzimi i obcy kapitaliści.

Budować socjalizm — to znaczy po wypędzeniu kapitalistów, obszarników i spekulantów produkować znacznie więcej, nieporównanie więcej towarów i dóbr wszelkiego rodzaju. Bo to, co wystarczyło dla luksusowego i jedwabnego życia garstki wyzyskiwaczy i dla wypychania kas bankierów, którzy hamowali przy tym rozwój kraju, a co pozostawiało w nędzy milionowe masy pracujących — to sprawiedliwie podzielone, poprawia wydatnie stopę życiową szerokich mas, czego mamy już dziś dowody, ale nie może i nie powinno nas zadawalać.

Toteż tworzyć musimy takie warunki, abyśmy mogli w pełni wyzyskać wszystkie korzyści, jakie daje nauka, technika, spółdzielczość i praca zespołowa. Odrabiać przy tym trzeba wiekowe zaniedbanie, jakie odziedziczyliśmy po obszarnikach i kapitalistach, troszczących się tylko o swoje zyski a nie o rozwój kraju i odrabiać trzeba zniszczenia, jakie wywołał hitlerowski najazd.

Wzmóc produkcję we wszystkich dziedzinach!

A przy tym wszystko trzeba pomnożyć naszą pracą. Na przykład, przed wojną w Polsce wydawano

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Uroczyste obchody Dnia Czołgisty w Związku Radzieckim

MOSKWA (PAP) — W związku z Dniem Czołgisty ogłoszono w niedzielę rozkaz ministra spraw wojskowych ZSRR marszałka Wasilewskiego, w którym z okazji święta składa on życzenia i przesyła pozdrowienia czołgistom i pracownikom przemysłu budowy czołgów.

Minister spraw wojskowych ZSRR w rozkazie swym życzy im dalszych sukcesów w pracy nad umacnianiem bojowej potęgi Armii Radzieckiej. Na cześć Dnia Czołgisty oddano w Moskwie i w stolicach republik związkowych 20 artyleryjskich salw honorowych.

Z okazji Dnia Czołgisty w miastach i wsiach, w jednostkach wojskowych, na okrętach wojennych i w uczelniach wojskowych ZSRR wygłoszone zostały pogadanki i odczyty, poświęcone czołgistom.

W szczególnie podniosłym nastroju obchodziła Dzień Czołgisty ludność Moskwy. 9 września wieczorem odbyła się uroczysta akademia w Sali Kolumnowej pałacu związków zawodowych.

Do prezydium honorowego wybrano wśród burzliwych oklasków Biuro Polityczne KC WKP(b) z Józefem Stalinem na czele. Referat o Dniu Czołgisty wygłosił generał wojsk pancernych N. Popiel.

W wielu przedsiębiorstwach stolicy byli czołgiści — uczestnicy ostatniej wojny, pełnili wartę stachanowską na cześć Święta. Montażyści transformatorów w moskiewskich zakładach transformatorowych Bortnikow i Brejew przedterminowo wykonali swe indywidualne plany produkcji i obecnie wykonują normę w 200 — 300 proc. Wartę na cześć Dnia Czołgisty zaciągnęli robotnicy luberecktch zakładów im. Uchtomskiego, zakładów samochodowych im. Stalina, robotnicy pracujący przy budowie wieżowców uniwersytetu moskiewskiego oraz wielu innych przedsiębiorstw.

W parku kultury i odpoczynku im. Gorkiego odbyła się zabawa ludowa, a w parku Sokolniki — wielka rewia sportowa.

Manifestacja przyjaźni polsko-niemieckiej

Spotkanie b. więźniów politycznych w Gubinie nad Nysą

GUBIN (PAP). — W Gubinie nad Nysą Łużycką dnia 10 września br. odbyło się z okazji organizowanych przez niemiecki Związek Bojowników Antyfaszystowskich uroczystości, poświęconych pamięci bojowników antyfaszystowskich — spotkanie byłych więźniów politycznych polskich i niemieckich.

W uroczystości w Guben (Niemiecka Republika Demokratyczna), która zgromadziła tysiączne tłumy mieszkańców z Guben oraz okolicznych miast i wsi, wzięła udział kilkudziesięcioosobowa delegacja b. więźniów politycznych i młodzieży polskiej z pocztami sztandarowymi, entuzjastycznie witana przez ludność niemiecką.

W równocześnie odbywającej się manifestacji w Gubinie, w której brały udział delegacje Związku b. Więźniów Politycznych ze wszystkich województw Polski i tysiączne rzesze mieszkańców Gubina i powiatów woj. zielonogórskiego, uczestniczyło kilkudziesięciu b. niemieckich więźniów politycznych (VVN), delegacje Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ).

Uroczystość zamieniła się w serdeczną manifestację na rzecz przyjaźni polsko - niemieckiej, trwałości granicy na Odrze i Nysie i na cześć międzynarodowego obozu pokoju z Wielkim Stalinem na czele.

Lud francuski zapowiada walkę

w obronie demokratów — ofiar terroru policyjnego

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że w sobotę wieczorem 150 aresztowanych demokratów hiszpańskich zostało załadowanych na okręt wojenny „Georges Leygues", który odpłynął do jednego z portów w Afryce Północnej. Większość republikanów hiszpańskich przebywała we Francji od 1939 roku i brała czynny udział podczas okupacji w walkach przeciwko najeźdźcom hitlerowskim.

„Humanite Dimanche" potępiła niesłychaną decyzję rządu, po czym pisze: „Zarządzenia podjęte przez rząd Plevena przypominają decyzję rządu Daladiera z roku 1939. W tym czasie Daladier wtrącił do obozów koncentracyjnych republikanów hiszpańskich. Akcja ta poprzedziła represje przeciwko patriotom francuskim.

Represje Daladiera nastąpiły na rozkaz Hitlera i otworzyły drogę Petainowi i najazdowi hitlerowskiemu na nasz kraj. Daladier słuchał rozkazów zagranicy tak samo jak Pleven, Queuille i Moch, którzy przeprowadzają masowe aresztowania antyfaszystów na rozkaz Waszyngtonu.

Od dawna polityka Trumana zmierzała do włączenia Hiszpanii frankistowskiej do agresywnego paktu atlantyckiego. Hiszpania Franco była zawsze uważana przez amerykańskich podżegaczy wojennych za pierwszorzędną bazę agresji. Zostały opracowane projekty przymierza: liczni generałowie amerykańscy bawili ostatnio w Hiszpanii".

LICZNE PROTESTY WE FRANCJI

Związek b. więźniów politycznych i członków Ruchu Oporu przesłał na ręce premiera Plevena następujący list, protestujący przeciwko represjom wobec antyfaszystów:

W imieniu tych, którzy przeszli przez katownie hitlerowskie, protestujemy przeciwko haniebnym zarządzeniom, powziętym przez rząd wobec emigrantów za ich akcję w obronie wolności i pokoju. W tym samym czasie, gdy zwalnia się kolaborantów i zdrajców, kiedy zbrodniarze wojenni, jak na przykład Skorzenny, cieszą się całkowitą bezkarnością — rząd francuski na rozkaz obcego mocarstwa aresztuje i prześladuje demokratów.

Wzywamy wszystkich uczciwych Francuzów do walki w obronie ofiar terroru policyjnego.

Zapewniamy ofiary represji policyjnych o naszej głębokiej sympatii. Uczynimy wszystko, by zostały odwołane zarządzenia, hańbiące Francję i godzące częstokroć w bohaterskich członków Ruchu Oporu, którzy walczyli o wolność Francji i cierpieli wraz z nami w więzieniach i katowniach hitlerowskich.

WIEC W PARYŻU

W sali Wagram w Paryżu odbędzie się we wtorek manifestacja ludowa na znak protestu przeciwko represjom w stosunku do antyfaszystowskich emigrantów i hiszpańskich republikanów.

Przemówienia wygłoszą: sekretarz Pow. Konfederacji Pracy (CGT) Jayat, wiceprzewodnicząca Stowarzyszenia Francja — Hiszpania deputowana Braun, przedstawiciel francuskiego komitetu obrony emigrantów, adw. Sarraute, członek Biura Politycznego KC Francuskiej Partii Komunistycznej Tillon oraz przedstawiciele francuskiej pomocy ludowej Jourdain i Vittori.

—x—

Rząd Venizelosa ustąpił

BUKARESZT (PAP) — Z Aten donoszą, że premier Sofokles Venizelos stanął przed parlamentem i po wygłoszeniu przemówienia programowego otrzymał votum nieufności. 124 deputowanych wypowiedziało się przeciwko wnioskowi zaufania dla rządu, a 106 za tym wnioskiem.

Rząd Venizelosa ustąpił i król Paweł powierzył misję utworzenia nowego gabinetu przywódcy prawicowej partii „populistów" — Tsaldarisowi.

Koreańska Armia Ludowa rozpoczęła atak na Taegu

PEKIN (PAP) — Ogłoszony 10 września w Phenianie komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej stwierdza, że na wybrzeżu wschodnim oddziały Armii Ludowej oczyszczają teren z niedobitków wojsk nieprzyjacielskich, rozgromionych na południe od Pohang i prowadzą w dalszym ciągu ofensywę.

Na południe od Pohang wojska ludowe przełamały linie obronne wojsk amerykańskich i lisynmanowskich i kontynuują natarcie.

Na wschodnim brzegu rzeki Naktong wojska ludowe pokonują opór nieprzyjaciela i wbijają się głębokimi klinami w jego system obronny.

LONDYN (PAP) — Korespondent agencji Reutera donosi z frontu koreańskiego, że po silnym przygotowaniu artyleryjskim **koreańskie wojska ludowe rozpoczęły natarcie na pozycje wojsk amerykańskich, znajdujące się na północ i na zachód od Taegu.** Oddziały I amerykańskiej dywizji zmotoryzowanej broniące tego odcinka frontu zażądały posiłków.

Przez całą niedzielę nad Taegu rozrywały się pociski artyleryjskie.

Wieczorem doniesiono o rozpoczęciu ataku wojsk północno-koreańskich na Taegu również od południowego zachodu.

Mac Arthur dorównał Hitlerowi

Ohydne zbrodnie interwentów amerykańskich w Korei

Pismo rządu Koreańskiej Republiki Ludowej do Rady Bezpieczeństwa

PEKIN (PAP). — Minister Spraw Zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Pak Hen En przesłał na ręce przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa i sekretarza generalnego ONZ pismo, w którym **domaga się niezwłocznego podjęcia kroków w celu położenia kresu barbarzyńskim aktom, dokonywanym przez interwentów amerykańskich w Korei i zakomunikowania o podjętych krokach.** Pismo przypomina, że dnia 5 sierpnia br. rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, protestując przeciwko barbarzyńskim aktom, dokonywanym w Korei przez imperialistów amerykańskich z pogwałceniem prawa międzynarodowego oraz powszechnie uznanych norm moralnych, **zażądał od Rady Bezpieczeństwa podjęcia kroków w celu niezwłocznego położenia kresu zbrodniczej działalności sił zbrojnych interwentów amerykańskich.** Jednakże przedstawiciele bloku anglo - amerykańskiego w Radzie Bezpieczeństwa odmówili rozpatrzenia powyższego pisma rządu Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej. W konsekwencji Rada Bezpieczeństwa dotychczas nie poczyniła żadnych kroków, aby położyć kres nikczemnym zbrodniom amerykańskich sił zbrojnych w Korei.

Co więcej — stwierdza dalej pismo ministra Pak Hen Ena — **imperialiści amerykańscy, rozwścieczeni swymi klęskami na froncie, z jeszcze większym bestialstwem niszczą przemysł Korei i mordują ludność cywilną.**

W okresie od 7 sierpnia do 7 września bombowce i myśliwce amerykańskie w czasie nalotów na Phenjan zrzuciły niezliczoną ilość bomb na domy mieszkalne, bez wyboru ostrzeliwując z karabinów maszynowych najgęściej zaludnione dzielnice. W wyniku tego bombardowania w Phenjan w gruzach legły 3.232 domy, zginęło 450 i odniosło rany 235 osób spośród ludności cywilnej. Najbardziej zaludnione dzielnice południowej części Phenjanu leżą w ruinach. Zniszczony został instytut politechniczny, 7 szkół, 4 szpitale i wiele gmachów instytucji państwowych i organizacji społecznych.

20 sierpnia 68 bombowców amerykańskich dokonało nalotu na 7 powiatów prowincji południowy Phenjan, ostrzeliwując z karabinów maszynowych pracujących w polu chłopów oraz zrzucając bomby na miasta powiatowe. W dniu tym zginęło 33 chłopów, a 54 osoby odniosły rany. **Pismo przytacza dalej liczne wypadki bandyckiego ostrzeliwania przez samoloty amerykańskie chłopów, pracujących na polach ryżowych, w wyniku czego setki osób zginęły i odniosły rany.**

Pragnąc skazać naród koreański na bezrobocie, nędzę i głód — stwierdza dalej pismo ministra Pak Hen Ena do Rady Bezpieczeństwa i sekretarza generalnego ONZ — **interwenci amerykańscy systematycznie niszczą przemysł Korei.**

W chwili obecnej — podkreśla pismo ministra Pak Hen Ena — wszystkie wielkie przedsiębiorstwa Korei oraz większa część średnich i drobnych przedsiębiorstw są doszczętnie zniszczone w wyniku barbarzyńskich nalotów bombowców amerykańskich. Szkody wyrządzone gospodarce narodowej, sięgają miliardów wonów.

Aby zwiększyć liczbę ofiar wśród ludności cywilnej, interwenci amerykańscy zrzucają wiele bomb z opóźnionym zapłonem, licząc na to, że wybuchną one, gdy ludność, po odwołaniu nalotu, wyjdzie ze schronów, szukając zabitych i rannych wśród ruin i usiłując uratować resztki swego mienia. Lotnictwo amerykańskie przekształca w ruiny i zgliszcza rozległe tereny, celowo wywołując pożary na uprawnych polach.

Wszystkie te barbarzyńskie akty uzbrojonych interwentów amerykańskich w Korei są brutalnym pogwałceniem prawa międzynarodowego i powszechnie uznanych norm. Wszystkie te fakty świadczą dobitnie, jak cynicznym kłamstwem było niedawne oświadczenie Achesona, że samoloty amerykańskie w Korei bombardują tylko obiekty wojskowe. Zbrodnie armii amerykańskiej w Korei dowodzą, że imperialiści amerykańscy, prowadząc agresywną wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu, bez najmniejszych wyrzutów sumienia stosują najnikczemniejsze i najokrutniejsze metody.

Komunikując o powyższych faktach — stwierdza w zakończeniu pismo ministra Pak Hen Ena — **rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej raz jeszcze energicznie domaga się podjęcia niezwłocznych kroków, aby niezwłocznie położyć kres barbarzyńskiej działalności agresorów amerykańskich w Korei. Proszę Pana o przekazanie tego pisma wszystkim członkom Rady Bezpieczeństwa ONZ i poinformowanie mnie o podjętych w tej sprawie krokach.**

150 tysięcy chłopów polskich

manifestowało nieugiętą wolę walki o pokój i przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego

LUBLIN (PAP). — Twórczy zapał wobec zadań Planu 6-letniego i niezłomna wola walki o pokój — były źródłem i siłą niegasnących manifestacji ogromnej, bo liczącej około 150.000 ludzi, masy uczestników centralnego obchodu dożynek, którzy przybyli w dniu 10 bm. do Lublina z powiatów województwa lubelskiego i ze wszystkich województw kraju.

Z delegacjami chłopów przyjechały również liczne grupy robotników przemysłowych. Przybyli więc m. in.: górnicy z chłopami z województwa katowickiego, budowniczowie Nowej Huty z chłopami województwa krakowskiego, metalowcy z „Ursusa" z chłopami z województwa warszawskiego i wielu innych.

Na wprost trybuny powszechną uwagę zwraca główny WIENIEC DOŻYNKOWY, spleciony ze wszystkich **płodów polskiej ziemi. Niosą go czołowi przodownicy pracy naszych wsi.**

Gdy o godzinie 10 przybywa gospodarz dożynek **premier Józef Cyrankiewicz**, wita go potężna fala okrzyków i dźwięki Hymnu Narodowego.

Wielką manifestację dumy i radości pracujących chłopów polskich z dotychczasowych osiągnięć — manifestację ich jednolitej woli dalszej walki i pracy dla pokoju i socjalizmu — uroczystości dożynkowe w Lublinie zagaił przewodniczący Związku Samopomocy Chłopskiej Ozga-Michalski.

Wśród nieopisanego entuzjazmu 150-tysięcznych tłumów, przewodniczący ZSCh wita przybyłych na uroczystości: marszałka Sejmu Władysława Kowalskiego, członków rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem i wicepremierami Hilarym Chełchowskim i Antonim Korzyckim na czele, jak również sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Ochaba, prezesa rady naczelnej ZSL — Józefa Niecke i wiceprezesów NKW ZSL — Wincentego Baranowskiego i Czesława Wycecha.

Wyższy o 10 proc. plon tegorocznych żniw — stwierdził przewodniczący ZSCh Ozga-Michalski — to plon osiągnięty przez nas w marszu do socjalizmu, to plon naszej pracy dla budowy szczęścia i siły naszej Ojczyzny.

Pracą naszą budujemy lepsze jutro dla siebie, swych dzieci i wnuków, pracą naszą przyspieszymy realizację wielkiego Planu 6-letniego.

Pracą naszą wzmocnimy siły potężnego, światowego obozu pokoju, któremu przewodzi wielki kraj socjalizmu z Józefem Stalinem na czele. Do tego obozu przyłączamy głos milionów chłopów polskich manifestujących zdecydowaną wolę walki o obronę i utrzymanie pokoju, któremu zagraża drapieżny imperializm amerykański.

Niech nasza wielka manifestacja chłopów całej Polski Ludowej będzie wezwaniem dla całej wsi do dalszej walki o Plan 6-letni, o siłę naszego państwa, o pokój między narodami.

Zrywają się potężne okrzyki: **„Stalin, Bierut, Pokój", „Niech żyje sojusz robotniczo - chłopski!".**

Gdy przed mikrofonem staje delegatka kołchoźników radzieckich — potężny głos 150 tys. zebranych rozbrzmiewa imieniem: STALIN.

Lubow Gunina z kołchozu „Krasnyj Kolektiwist" obwodu jarosławskiego przekazuje ludowi polskiemu gorące, braterskie pozdrowienia od chłopów radzieckich.

Z dumą mówi ona o wspaniałych osiągnięciach kołchoźników, którzy pod kierownictwem partii bolszewickiej i ukochanego Wodza Józefa Stalina stworzyli sobie dobrobyt materialny i kulturalny.

„Za dostatnie, kulturalne i szczęśliwe życie, my, kołchoźnicy, wyrażamy płynące z głębi serca podziękowanie naszemu ukochanemu Wodzowi Józefowi Stalinowi — kończy swe przemówienie Lubow Gunina.

Znów ze 150 tysięcy ust zrywają się żywiołowe okrzyki na cześć Generalissimusa Stalina i przyjaźni narodów polskiego i radzieckiego.

Czołowi ludzie pracy na roli — Gwiazda, gospodarz indywidualny z województwa warszawskiego, Jabłońska, przodownica pracy ze spółdzielni produkcyjnej im. Kościuszki z powiatu biłgorajskiego, Marczak — robotnik z PGR Wojnowice z woj. opolskiego oraz Serwik — robotnik z fabryki traktorów „Ursus" — meldują premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi o osiągnięciach produkcyjnych gospodarstw indywidualnych, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów — **stwierdzając, że wieś polska całkowicie wykonała zadania postawione jej w pierwszym roku Planu 6-letniego. Sukcesy te wieś zawdzięcza pracy planowej i zespołowej oraz ogromnej pomocy rządu ludowego.**

Delegaci milionów chłopów pracujących i robotników rolnych z pewniają premiera, iż jeszcze bardziej wzmogą wysiłki dla wykonania planów produkcyjnych, dla spotęgowania sił Polski Ludowej, sił obozu pokoju, na którego czele stoi największy Przyjaciel Polski i wszystkich ludzi pracy na świecie — JÓZEF STALIN.

Przyjmując wieniec, premier Józef Cyrankiewicz serdecznie ściska dłonie przedstawicieli pracującego chłopstwa.

Następnie premier Cyrankiewicz wygłosił do 150 tysięcy zgromadzonych chłopów przemówienie, przerywane wielokrotnie burzą oklasków i okrzyków.

(Przemówienie premiera podajemy osobno).

Wzniesione na zakończenie przez premiera Cyrankiewicza okrzyki, powodują długotrwałą, burzliwą manifestację. Długo brzmi: **„Stalin — Bierut — Pokój".**

Prezes ZSCh Ozga-Michalski odczytuje projekt uchwały w sprawie obrony pokoju.

(Tekst uchwały podajemy osobno).

Gdy prezes ZSCh poddaje pod głosowanie projekt uchwały, podnosi się 150 tysięcy zaciśniętych dłoni. Rozbrzmiewa hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Zgromadzenie dożynkowe zamykają barwne, urocze, po mistrzowsku wykonane przez zespoły świetlicowe tańce ludowe.

Formuje się korowód, który zwolna przeciąga ulicami miasta, przepełnionymi ludnością, witającą idących hucznymi oklaskami, okrzykami zachwytu i podziwu.

Trybunę ustawioną na głównej ulicy miasta na Krakowskim Przedmieściu **zajęli przedstawiciele władz państwowych i społeczeństwa.**

Ponad 5 godzin trwa radosny przemarsz korowodów, przesuwają się nowe, barwne grupy regionalne.

Tysiące haseł, wypisanych na transparentach, stwierdzają, **że wykonanie planu — to wkład w walkę o pokój.**

Emblemat pokoju — biały gołąb, stał się symbolem korowodu — słowo „pokój" widniało na wszystkich transparentach.

Rzesze chłopskie wyrażały jednocześnie braterskie uczucia dla narodów Związku Radzieckiego, ostoi pokoju oraz dla narodów państw demokracji ludowej i mas pracujących całego świata.

Raz po raz zrywały się okrzyki na cześć Wodza obozu pokoju — Józefa Stalina, na cześć Prezydenta Bieruta oraz na cześć przywódców ruchu robotniczego różnych krajów świata, których ogromne portrety niesione były w korowodzie.

W godzinach popołudniowych uczestnicy dożynek bawili się na niezliczonych zabawach ludowych.

Do późnego wieczora cały teren obchodu tonął w powodzi świateł i iluminacji.



Ster Pokoju — w pewnym ręku

Wspólnym wysiłkiem robotników i chłopów budujemy Socjalizm i Pokój

Przemówienie Premiera Rządu RP tow. Józefa Cyrankiewicza na Święcie Plonów w Lublinie

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej).

książki o przeciętnym nakładzie dwa do trzech tysięcy. Cóż by to był za socjalizm gdybyśmy tylko te 2 tysiące sprawiedliwie podzielili. Po prostu trzeba dziś drukować wielosettysięczne nakłady, jeżeli chcemy, żeby wszyscy czytali. To samo jest z wszystkimi dobrami i z chlebem, którego musimy produkować więcej, i z mięsem, i z butami i z ubraniami, i z miejscami w uzdrowiskach, z ośrodkami zdrowia, z maszynami i z elektrycznością, z mieszkaniami, ze szkołami itd.

Dlatego to PLAN 6-LETNI — to wielki i trudny plan wzmożenia produkcji we wszystkich dziedzinach— to plan wzrostu dobrobytu narodu, jedyna droga wzrostu produkcji.

Dlatego to uchwalony przez Sejm Polski Ludowej Plan 6-letni stawia przed klasą robotniczą zadanie podwyższenia wartości produkcji przemysłu socjalistycznego w końcu roku 1955 — 4-krotnie w stosunku do produkcji przemysłowej Polski przedwojennej, a na głowę mieszkańca 5-krotnie w stosunku do roku 1938.

Rzecz jasna, że w parze z tym musi iść rozwój rolnictwa i to zarówno dla podniesienia spożycia w mieście i na wsi, jak i dla zwiększenia ilości rolniczych surowców dla przemysłu. Plan 6-letni zakłada, że wydajność rolnicza ma wzrosnąć przeszło 2-krotnie w stosunku do okresu przedwojennego, a wartość produkcji na jednego mieszkańca o 61 proc. w stosunku do roku 1937.

Oto wielkie zadania stojące przed polską wsią.

Oto wielka walka o nową kulturalną wieś.

Rzecz jasna, że wielkie zadania i obowiązki spadają na współgospodarzy Polski Ludowej, na chłopów, aby w pełni tę wielką szansę rozwoju i podniesienia dobrobytu wsi polskiej, jaką daje Plan 6-letni, jaką daje budowa socjalizmu, wykorzystali z pełną świadomością, — że pracują tym razem, w tej nowej epoce już nie dla wyzyskiwaczy, a tylko dla siebie i dla dobra całego narodu.

Wykorzystać tę szansę historyczną wydobycia się z zacofania, nadrobić opóźnienie i stać się krajem bogatym i szczęśliwym — oto zadania naszego pokolenia.

Mamy tę szansę, bo w roku 1945 runął Hitler pod ciosami Armii Radzieckiej, która przywróciła nam wolność.

Mamy tę szansę, bo władza ludowa oswobodziła naród polski spod ucisku kapitalistów i wyzyskiwaczy.

Mamy tę szansę, bo budujemy u siebie lepsze życie korzystając z doświadczeń i pomocy pierwszego kraju socjalizmu — Związku Radzieckiego.

Mamy tę szansę, bo walcząc o pokój znajdujemy się u boku Związku Radzieckiego w potężnym i z każdym dniem rosnącym obozie pokoju, obozie, do którego należy przyszłość.

Kiedy dziś, w dniu radosnego święta pracy chłopskiej manifestujemy niezłomną wolę walki o lepsze jutro, nie wolno nam zapominać, że istnieje jeszcze inny świat, świat wyzysku i knowań wojennych. W tej samej chwili, kiedy my tu świętujemy, w Korei leje się krew. Od bandyckich bomb imperialistycznych podpalaczy świata płoną strzechy wsi koreańskich, giną dzieci.

Tak daje znać o sobie świat imperializmu, nigdy nie syty zysków z cudzej pracy, z cudzej nędzy, z nieszczęścia i krwi milionów ludzi.

Bohaterski naród koreański daje rabusiom imperialistycznym zasłużoną naukę. Koreańczycy walczą za swoją wolność, za swoją ojczyznę, ale walczą także za naszą wolność, za pokój, wypisując imperialistycznemu najeźdźcy na jego skórze lekcję, że nie opłaca się wojna przeciw wolnym narodom. **Setki milionów ludzi broniących ojczyzny, walczących o pokój — to siła większa niż miliardy dolarów na zbrojenia.**

Tylko klęska czeka napastnika na jego drodze do wojny — *oto czego uczy bohaterski* naród koreański wszystkie narody świata.

Nie trzeba jednak usypiać czujności. **Imperializm — to wiecznie żarłoczna, nienasycona bestia.**

Są równocześnie siły, które nie dopuszczą do wojny. Te siły są w Związku Radzieckim, który olbrzymią i rosnącą z każdym dniem potęgę rzucił w walkę o pokój. Te siły są w Polsce, w Chinach, w Korei, we wszystkich krajach demokracji ludowej, wszędzie tam, gdzie lud ma władzę.

Te siły są także i w krajach, gdzie rządzi jeszcze imperialistyczna przemoc. To jest zaprawiona i doświadczona w walkach klasa robotnicza wszystkich krajów, to są setki milionów chłopów, bez których imperializm nie może prowadzić wojny.

Co mówią i co robią robotnicy i chłopi w krajach kapitalistycznych? Nie chcą walczyć przeciwko nam, wyrzucają do morza amerykańską broń, zatrzymują pociągi, podpisują Apel Sztokholmski, **walczą o pokój razem z nami.**

Potężnieje walka o pokój z każdym dniem na całym świecie. Rosną niepowstrzymanie siły pokoju. Rosną te siły w Polsce z każdym dniem pracy polskiego robotnika i chłopa.

Dzisiejsze dożynki są także obrachunkiem naszej walki o pokój, naszej pracy pokojowej. Są ufnym spojrzeniem w przyszłość, są apelem do polskich mas ludowych o wzmożenie naszego budownictwa, o pogłębienie świadomości walki o pokój, są apelem do chłopów innych krajów o wzmożenie walki przeciw podżegaczom wojennym, przeciw tym, którzy chcieliby znowu wykrwawić masy chłopskie. Są apelem o międzynarodową solidarność mas pracujących w walce o pokój i postęp, o szczęśliwą przyszłość ludów.

Radujecie się dziś plonami, jakie daliście w tym roku Polsce Ludowej. Idziecie w nowy rok pracy, w nowy rok walki o jeszcze większe plony.

Życzę wam w imieniu rządu ludowego powodzenia i radości w tej pięknej walce i pracy.

Niech żyje rosnący w zamożność i kulturę a wyzbywający się bogaczy wiejskich — chłop polski!

Niech żyje sojusz robotniczo - chłopski!

Niech żyje Polska Ludowa i jej Prezydent Obywatel Bolesław Bierut!

Niech żyje i niech zwycięża walka o pokój na całym świecie!

Niech żyje ostoja pokoju i postępu, Związek Radziecki i Wódz walki o pokój i postęp — Józef STALIN!

Obchód Dnia Spółdzielczości w Łodzi

W dniu 10. IX. b. r. Wojewódzki Komitet Obchodu Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości w Łodzi zorganizował uroczystą akademię, która odbyła się w sali „Spójni" w Helenowie.

Przybyli licznie na akademię pracownicy spółdzielczy, wysłuchali referatu tow. Grambo na temat dotychczasowych osiągnięć i nowych zadań stojących przed spółdzielczością w Planie 6-letnim. Następnie uchwalono jednomyślnie tekst depeszy do Prezydenta Bieruta i rezolucję, w której spółdzielcy — potępiając agresorów amerykańskich, zobowiązują się wytężyć wszystkie siły do pracy nad utrwaleniem pokoju przez zwycięskie wykonanie Planu 6-letniego. Na zakończenie wręczono odznaczenia i dyplomy zasłużonym pracownikom PSS-u. Ob. Kołodziejczak nagrodzony został Srebrnym Krzyżem Zasługi, ob. Krawiec i ob. Kabowska — Brązowymi Krzyżami Zasługi. Ponadto dyplomy otrzymało 25 pracowników PSS.

Tydzień Przyjaźni Austriacko-Radzieckiej

WIEDEŃ (PAP) — 10 września odbyło się w Wiedniu uroczyste otwarcie Tygodnia Przyjaźni Austriacko - Radzieckiej.

8 września przybyła do Wiednia delegacja radziecka, która weźmie udział w Tygodniu Przyjaźni Austriacko - Radzieckiej. Na czele delegacji stoi przewodniczący Akademii Medycyny ZSRR laureat nagrody stalinowskiej Aniczkow.

5 milionów spółdzielców Polski Ludowej realizuje zwycięsko Plan 6-letni

Uroczysta akademia w Międzynarodowym Dniu Spółdzielczości w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Dnia 10 bm. w Teatrze Narodowym w Warszawie odbyła się centralna akademia „Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości".

Gmach i sala teatru zostały udekorowane czerwienią i flagami o barwach narodowych. Ponad stołem prezydialnym umieszczone zostały portrety wielkiego Wodza światowego obozu pokoju — **Józefa Stalina** oraz Prezydenta R. P. — **Bolesława Bieruta.** Obok portretów widnieje naczelne hasło polskiego ruchu spółdzielczego: **„5 milionów spółdzielców Polski Ludowej — realizując Plan Sześcioletni — walczy o pokój i socjalizm".**

Na akademię przybyli członkowie Rady Państwa: — wicemarszałek Sejmu St. Szwalbe i prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej dr. Kołodziejski, przedstawiciele rządu R. P. z ministrami Rapackim i Jędrychowskim na czele, przedstawiciele PZPR i stronnictw politycznych, przedstawiciele organizacji zawodowych i społecznych oraz liczni czołowi przedstawiciele spółdzielczości Polski Ludowej.

Wśród ogólnej owacji przewodniczący odczytał treść pisma, jakie na ręce prezydium akademii nadesłał Prezydent R. P. Bolesław Bierut:

„W Międzynarodowym Dniu Spółdzielczości serdecznie pozdrawiam wszystkich spółdzielców polskich i życzę, aby jak najczynniej i z pełnym oddaniem uczestniczyli na swym odcinku w walce całego narodu o wykonanie Planu 6-letniego.

(—) BOLESŁAW BIERUT.

W imieniu rządu R. P. przemawiał wiceprzewodniczący PKPG min. tow. dr. Stefan Jędrychowski, który powiedział m. in.:

Spółdzielczość polska, która obejmuje dziś blisko 10 tys. spółdzielni i ponad 5 mil. członków, osiągnęła już poważne pozycje w handlu socjalistycznym i coraz bardziej je rozszerza, może też poszczycić się już znacznymi sukcesami w pracy nad przekształceniem drobno - towarowych gospodarstw biednych i średnich chłopów w wielkie, socjalistyczne gospodarstwa rolne, jak również w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych oraz spółdzielni pracy — pracujących rzemieślników.

Jeżeli spółdzielczość mogła w Polsce Ludowej tak się rozwinąć to właśnie dlatego, że dzięki zwycięstwu wielkiego Związku Radzieckiego nad faszyzmem, polskie masy ludowe obaliły panowanie kapitalistów i obszarników i weszły na drogę budownictwa socjalizmu.

Przemówienie min. Jędrychowskiego zebrani przyjęli długotrwałymi oklaskami i owacjami na cześć rządu Polski Ludowej, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz przodującej spółdzielczości radzieckiej.

Następnie zabiera głos prezes Centralnego Związku Spółdzielczego tow. prof. **Oskar Lange**, który stwierdza m.in.:

Spółdzielnie rolnicze z organizacji gospodarczych, służących obszarnikowi i bogaczowi wiejskiemu stały się organami gospodarczymi robotników rolnych oraz mało i średniorolnych chłopów. Obok spółdzielni gminnych **rozwija się dynamicznie ruch spółdzielczości produkcyjnej na wsi,** wytyczający drogę, po której wieś polska kroczyć będzie ku socjalizmowi. W pierwszych ośmiu miesiącach bieżącego roku liczba spółdzielni produkcyjnych wzrosła z 348 do 1588.

Czeka nas wielki, potężny wysiłek. Osiągnięcia ostatnich lat wykazują, że spółdzielczość polska potrafi sprostać wielkim zadaniom. Dlatego też uzbrojeni w doświadczenia tych osiągnięć idziemy naprzód śmiało, ku wykonaniu wielkich zadań, jakie przed nami stawia Plan 6-letni. Spółdzielczość polska — powiedział w zakończeniu prof. Lange — wniesie swój pełny wkład w budowę Polski Socjalistycznej.

W dalszej części uroczystości przewodniczący dr. Kołodziejski wręczył grupie zasłużonych działaczy spółdzielczych odznaczenia państwowe, nadane im przez Prezydenta RP.

Na zakończenie akademii wśród długotrwałych oklasków i owacji, zebrani manifestując swe przywiązanie do Polski Ludowej oraz swą niezłomną solidarność z walką światowego obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki i Wielki Chorąży pokoju, Józef Stalin, wystosowali depeszę do Prezydenta RP, Bolesława Bieruta, do prezydium centralnych dożynek w Lublinie, do Międzynarodowego Związku Spółdzielczego w Londynie, przodującej organizacji spółdzielczej Związku Radzieckiego, do naczelnej organizacji spółdzielczej Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, do ligi spółdzielczej w Rzymie oraz jednobrzmiące depesze do bratnich organizacji spółdzielczych krajów demokracji ludowej. Wystosowano również dwie jednobrzmiące depesze do sekretarza generalnego ONZ i przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Cała sala przyjęła gorącymi oklaskami treść depeszy do przodujących w świecie spółdzielców radzieckich, w której spółdzielcy polscy zapewniają o swej nieustępliwej walce o socjalistyczną spółdzielczość, o trwały pokój pod przywództwem Związku Radzieckiego i Wodza całej postępowej ludzkości — Wielkiego STALINA.

Część oficjalną akademii zakończono odegraniem Międzynarodówki. W dalszej części uroczystości odbyły się występy artystyczne.

Maszyniści Piotrkowa pobili rekord Bydgoszczy

Coraz więcej kolejarzy bierze udział w długofalowym współzawodnictwie pracy

Przy udziale 3-tysięcznej rzeszy widzów, licznych delegacji fabrycznych, młodzieżowych i organizacji masowych odbyła się 10 b. m. w Piotrkowie Tryb. uroczystość powitania dwóch parowozów, które wykonały zobowiązanie długofalowego przebiegu pomiędzy naprawami średnimi.

Meldunki z wykonania podjętych zobowiązań składali Dyrektorowi DOKP Łódź tow. Szczawińskiemu i przedstawicielom Partii i Związków maszyniści **Stefan Ptąk i Marian Słomczyński.**

Parowóz Pt 47-55 z obsadą: Stefan Ptak, Stanisław Bączyński, Zdzisław Błędniak i Stanisław Kijewski, przebył bez naprawy średniej i mycia kotła 155.600 km, zaoszczędzając ogółem 2.207.510 zł, przy czym przekroczył swe pierwotne zobowiązanie o 5.600 km.

Parowóz Pt 47-121 przebył 155.000 km z nadwyżką 891 km, zaoszczędzając 1.526.623 zł. Obsługę jego stanowili: **Marian Słomczyński, Stefan Matusiak, Kazimierz Rulkowski oraz Tadeusz Jekiel.**

Dzielnym drużynom parowozowym oraz kilkunastu pracownikom węzła, którzy przyczynili się znacznie do podwyższenia obowiązującej dotąd normy przebiegu parowozu (8.000 km) o 222 procent, zostały przyznane nagrody na łączną sumę 464.000 zł.

Podejmując wezwanie tow. Ptaka i jego kolegów w dniu 10 września 10 dalszych brygad parowozowych przystąpiło do długofalowego współzawodnictwa.

Podczas uroczystości odbył się start parowozu towarowego Ty 45-401, którego obsługa — złożona z ZMP-owców — zobowiązała się przebyć 100.000 km i jednocześnie zaoszczędzić 20 ton węgla.

Uroczystości przebiegały pod hasłem dalszej wytężonej walki o realizację Planu 6-letniego, planu pokojowego budownictwa.

Obniżka kosztów własnych produkcji
podstawowym warunkiem wykonania Planu 6-letniego
Jak ZPW im. „Wiosny Ludów" wygospodarują 106 mil. zł. oszczędności

Blisko połowa nakładów inwestycyjnych, przewidzianych w Planie Sześcioletnim, pokryta zostanie z sum, uzyskanych dzięki **obniżce kosztów własnych produkcji.** Z tego względu stałe obniżanie kosztów produkcji jest **podstawowym warunkiem wykonania Planu,** warunkiem — który winien mobilizować do wykorzystania wszelkich istniejących w zakładach przemysłowych rezerw i możliwości.

Przy kształtowaniu się kosztów własnych produkcji współdziałają następujące czynniki: organizacja pracy i jej wydajność, stopień unowocześnienia i wykorzystania urządzeń produkcyjnych, metody produkcji, zużycie surowców oraz materiałów pomocniczych itp. Wszystkie te czynniki razem wzięte rozstrzygają ostatecznie o wysokości kosztu wytwarzanej jednostki.

Wszystkie te elementy wzięliśmy pod uwagę przy rozpracowywaniu planu oszczędnościowego w naszej fabryce.

Nasz plan działania

Surowce i materiały pomocnicze obejmują prawie 60 proc. kosztów własnych produkcji ZPW im. „Wiosny Ludów". Słusznie więc załoga przy omawianiu sposobów obniżenia kosztów wytwarzania, w pierwszym rzędzie zwróciła uwagę na **gospodarkę surowcową,** jako na najpoważniejsze źródło oszczędności.

Trzeba stwierdzić, że gospodarowanie tak cennymi materiałami, jak surowce włókiennicze, nie zostało jeszcze u nas postawione na właściwym poziomie, że często zdarzają się wypadki marnotrawstwa. Ilość odpadków, powstałych w trakcie produkcji, jest w naszych zakładach nazbyt wysoka. Powoduje to milionowe straty.

Co należy uczynić, aby w przyszłości uniknąć tych strat i wygospodarować pokaźne sumy dla państwa? Przede wszystkim trzeba umiejętnie zestawić **mieszanki dla przędzalń.** Nie bez znaczenia dla uzyskania oszczędności surowca będzie też zwiększenie jego wydajności przez podniesienie wyprzędu choćby o 2 procent. Racjonalne zużycie takich materiałów pomocniczych, jak barwniki, szpika, artykuły techniczne, przyniesie także dodatkowe oszczędności.

W ten sposób załoga ZPW im. „Wiosny Ludów" na samych tylko surowcach i materiałach pomocniczych chce zaoszczędzić **55 mil. zł.**

Ukryte źródła oszczędności

Innym, mniej widocznym i często niedocenianym, lecz również poważnym źródłem oszczędności powinny stać się koszty robocizny. Stanowią one w kosztach wytwarzania drugą co do wielkości pozycji. Zrozumiałe jest, że oszczędności w tej dziedzinie uzyskiwać się będzie wyłącznie przez **zwiększenie wydajności pracy,** z czym idzie w parze zwiększenie zarobków robotniczych. Sprawi to odpowiednia organizacja pracy, przyśpieszenie obrotów maszyn oraz rozwój ruchu wielowarsztatowego. Oszczędności z tego tytułu wyniosą 24 mil. zł.

Podniesienie jakości produkowanych tkanin, przysporzy zakładom dalszych 6 milionów zł. oszczędności.

Zamrożone sumy

W poszukiwaniu ukrytych milionów robotnicy ZPW im. „Wiosny Ludów" nie zapomnieli także o **remanentach.** Znaczne sumy zamrożone zostały u nas w nadmiernych zapasach tkanin surowych, przekraczających miesięczną produkcję zakładów, w zalegającej magazyny przędzy, w zbędnych barwnikach i chemikaliach. Upłynnienie tych nadmiarów pozwoli na dodatkową akumulację **16 mil. zł.**

Wreszcie racjonalna i celowa gospodarka energią elektryczną da zakładom dalszych 5 mil. zł.

Ogółem załoga ZPW im. „Wiosny Ludów" drogą obniżenia kosztów własnych, zaoszczędzi około 106 mil. zł.

Przed kierownictwem zakładów, przed organizacją partyjną i zawodową oraz przed całą załogą staje obecnie poważne zadanie **wygospodarowania tej kwoty.**

Zadanie, które niewątpliwie będzie wypełnione.

Wacław Pawlak
korespondent
z ZPW im. „Wiosny Ludów"

To i owo

Kim jest Truman?

Na cotygodniowej konferencji prasowej prezydent Truman złożył ostatnio dziennikarzom rewelacyjne wyznanie. „Nie jestem strategiem" — oświadczył w odpowiedzi na niezliczone pytania, jakimi zasypywali go dziennikarze na temat sytuacji wojskowej w Korei.

Sytuacja w Korei stoi pod znakiem potężnego nacisku Armii Ludowej i zaciętych walk. Utrata portu Pohan i ważnego lotniska na południe od tego portu, zagrożenie Taegu na środkowym odcinku frontu, a Masan na południowym sprawiło, że amerykańscy dowódcy czynią rozpaczliwe starania, aby zorganizować nowe pozycje obronne.

Amerykańscy imperialiści przerzucają gorączkowo coraz nowe oddziały na zagrożone odcinki. Komunikat kwatery Mac Arthura przyznaje się do dużych strat w ludziach i terenie. Korespondent amerykańskiej „Associated Press" donosi, że „wojska amerykańskie w niebywałym pośpiechu przygotowują pozycje obronne na przedmieściach Taegu".

Korespondent wojenny angielskiego „Daily Telegraph", Martin, podkreśla, że wojska agresji są kompletnie „wyczerpane", natomiast „komuniści dysponują zdawało by się niewyczerpanymi rezerwami ludzkimi i materiałowymi". W przypływie nieoczekiwanej szczerości Martin wskazuje źródło rezerw materiałowych Koreańskiej Armii Ludowej. Otóż wojska koreańskie „zagarniają od czasu do czasu większe ilości amerykańskiego sprzętu i zaopatrzenia, co zwiększa ich rezerwy materiałowe".

Zgodnie z tradycyjnym zwyczajem faszystowskich najeźdźców, za niepowodzenia amerykańskie na froncie odpowiadają... jeńcy koreańscy. Jak podaje „New York Herald Tribune" za agencją „United Press", żołnierze 25 dywizji amerykańskiej rozstrzelali 100 jeńców wojennych. To jest jeszcze jeden zbrodniczy fakt dorzucony do bogatej listy zbrodni przeciwko ludzkości.

O tych to wszystkich faktach nie chciał mówić prezydent Truman tłumacząc się, że „nie jest strategiem". Nie kwestionujemy szczerości tego wyznania Trumana, ale w świetle zbrodni dokonywanych przez amerykańskich najeźdźców — mordowania jeńców koreańskich, ostrzeliwania miast i wsi koreańskich, polowania na dzieci pasące bydło i ostrzeliwania ich z broni pokładowej samolotów — stawiamy pytanie: „Kim jest Truman?"

O odpowiedź nie jest trudno!

B. D.

Na froncie współzawodnictwa pracy

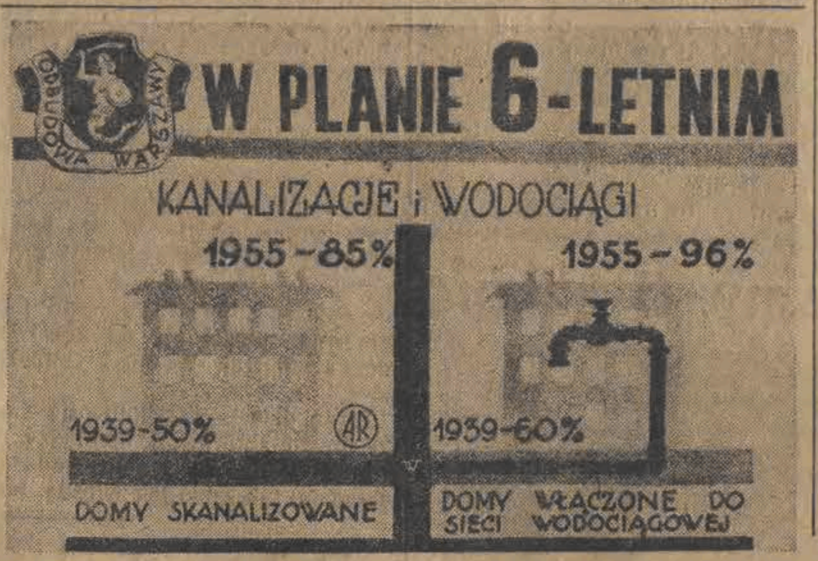
Wzorowa kierowniczka
zespołu młodych tkaczy



Nikt by nie przypuszczał, że ta młodziutka tkaczka posiada już 4-letnią praktykę przy warsztatach. W ciągu tych 4 lat stale podnosiła swe kwalifikacje zawodowe, chętnie ucząc się u starszych, doświadczonych tkaczek. Dziś nie obca jej jest żadna, nawet najbardziej skomplikowana czynność przy obsłudze krosien. Potrafi bez śladu wypruć błąd z tkaniny, zręcznie usunąć gniazdo. W ubiegłym miesiącu tylko 2 sztuki z jej produkcji zakwalifikowano do drugiego gatunku. Poza tym — towar jej, to sama prima i extra.

Tow. Zofia Kałucka wykonuje do 130 proc. swej bazy akordowej. Stojąc na czele zespołu młodych tkaczy tak dobrze zorganizowała ich wzajemną współpracę, że wielekroć młodzi pod przewodnictwem tow. Kałuckiej osiągali już pierwsze miejsce we współzawodnictwie.

Dobre wyniki, które zespół uzyskuje w obecnym etapie, pozwalają przypuszczać, że i tym razem nie minie go zasłużona nagroda.



Ruch wielowarsztatowy zwiększa produkcję i podnosi zarobki robotników
Pomyślne zmiany w ZPB im. Szymańskiego

— W trakcie rozwoju **wielowarsztatowości zastosowaliśmy wiele różnorodnych usprawnień** — powiedział w pewnej chwili **tow. Lange,** kierownik tkalni **ZPB im. Szymańskiego.** Przechodziliśmy właśnie przez małą salę, rozbrzmiewającą monotonnym łoskotem warsztatów tkackich. Od razu rzucało się w oczy, że nastąpiły tutaj pewne zmiany. Pamiętamy przecież, że nie tak dawno jeszcze panowała tutaj ogromna ciasnota i tkacze z trudem poruszali się wokół swych krosien.

— Obecnie usunęliśmy stąd kilka krosien, które z powodu wadliwego ustawienia nie dawały nam zaplanowanej produkcji — wyjaśnia kierownik.

I w następnej sali, gdzie pracują tkacze, którzy przeszli na obsługę 6 krosien widzimy zmiany. „Szóstki" zostały zsunięte bliżej siebie, dzięki czemu tkacz nie traci tyle czasu na przechodzenie od jednego do drugiego warsztatu. „Czwórki" szerokie, które dawniej były zbyt ścieśnione, teraz zostały nieco rozsunięte tak, aby tkacz mógł swobodnie dostać się za osnowę.

Jednak nie tylko tkacze — wielowarsztatowcy uzyskali obecnie lepsze warunki pracy. Można to samo powiedzieć również i o majstrach. W ZPB im. Szymańskiego także **majstrowie przeszli ostatnio na wielowarsztatowość.** Dawniej dwie małe sale, mieszczące ponad 70 krosien, obsługiwane były przez dwóch majstrów i dwóch pomocników. Obecnie pracuje tu tylko jeden majster wraz z pomocnikiem. Jak wykazuje dotychczasowe doświadczenie, wyniki pracy majstra są zupełnie zadowalające. Obsługując większą ilość warsztatów, majster uzyskuje równocześnie większe zarobki, podobnie jak i jego pomocnik.

— Do niedawna wszystkie tkaczki z całej sali wciąż wzywały mnie do pomocy — mówi pomocnik majstra **ob. Janas.** Obecnie pozostaję do rozporządzenia jedynie majstra, który obsługuje wielowarsztatowców. Obydwaj dbamy o utrzymanie krosien w jak najlepszym porządku. Chodzi nam przecież o to, aby tkacze wypełniali bazy, a wtedy cała partia zrealizuje swój plan.

Rozmawiając z tkaczkami, pracującymi na 6 krosnach, dochodzimy do wniosku, że uzyskują one na większej ilości warsztatów doskonałe wyniki **dzięki wzmożonej pomocy ze strony majstra, dzięki zainteresowaniu ze strony kierownika tkalni.**

— Krosna moje są zawsze w najlepszym porządku — oświadcza tkaczka, **ob. Zofia Kornacka.** — Nie potrzebuję stale wzywać majstra, on sam często podchodzi do mych warsztatów badając, czy czegoś im nie brakuje. Kierownictwo zatroszczyło się, abyśmy otrzymali dobry asortyment, na którym nie powstają tak często gniazda. **Odkąd pracuję na „szóstkach" zarabiam miesięcznie do 27.000 zł.**

Zadowolona jest również pracująca na czterech szerokich krosnach **ob. Zofia Stachowska.**

Nic dziwnego, że dzięki żywemu zainteresowaniu ruchem wielowarsztatowym ze strony kierownictwa tkalni, dzięki pomyślnym wynikom, uzyskiwanym przez wielowarsztatowców, **ruch ten pozyskuje coraz więcej zwolenników.** Do rady zakładowej zgłaszają się stale tkacze, pragnący przejść na obsługę 4 szerokich krosien. W tej chwili właśnie podeszły do tow. Langiego dwie tkaczki — **Anna Dróżdż i Sabina Kopczyńska.** Pragną pracować na zmianę na „czwórkach". Kierownik zapisuje w notesie ich nazwiska. Wie, że najlepiej jest, gdy tkaczki do biorą się same — wówczas praca idzie im gładko, bowiem zgodnie dbają o dobro produkcji i swoje własne.

Tak więc z każdym dniem następują w ZPB im. Szymańskiego wielkie i pomyślne przemiany. Wspólnymi siłami, wspólnym wysiłkiem załogi, kierownictwa, rady zakładowej, pod kierownictwem organizacji partyjnej **Zakłady im. Szymańskiego wkraczają zwolna na tory bardziej wydatnej i racjonalnej gospodarki.**

Załoga postanowiła sobie obsłużyć zwiększony znacznie park maszynowy bez zwiększania liczby zatrudnionych. Dyrekcja zakładu postawiła sobie za cel **zwiększyć ilość i podnieść jakość produkcji.** Dotychczasowe wyniki są zadowalające. Park maszynowy został wykorzystany w pełni. Plan ilościowy wykonany ponad 100 proc. Jakość — dawniej tu tak niska, obecnie także systematycznie wzrasta, choć plany jakościowe nie są jeszcze wykonywane.

Ruch wielowarsztatowy, o którego rozwój wszyscy wykazują tutaj głęboką troskę przynosi **jak najlepsze rezultaty.**

M. S.

Nasi korespondenci piszą

Uaktywnić mężów zaufania

Grupy związkowe w Nowej Tkalni nie przejawiają, niestety, prawie żadnej działalności. Można dosłownie policzyć na palcach tych mężów zaufania, którzy wypełniają sumiennie swe obowiązki. Niejednokrotnie członkowie grup nie znają nawet swego męża zaufania, a niektóre grupy w ogóle pozostają bez kierownika. Zdarza się tak wtedy, gdy tkacze przechodzą z jednych krosien na drugie i zostają automatycznie wyłączeni ze swych dawnych grup.

Nasza rada zakładowa zbyt opieszale organizuje nowe grupy i nie czuwa nad ich działalnością. Zdaniem załogi Nowej Tkalni to poważne zaniedbanie ze strony naszej rady zakładowej jest przyczyną wadliwej pracy całego aparatu związkowego. Bowiem na mężach zaufania spoczywają doniosłe obowiązki. **Powinni oni zabiegać o pomyślny przebieg szkolenia i doszkalania zawodowego, troszczyć się o sprawy socjalne oraz sprawy bytowe robotników. Powinni być łącznikami między robotnikami a radą zakładową.**

Dlatego też już wielki czas, aby rada zakładowa przeprowadziła kontrolę pracy wszystkich mężów zaufania i zbadała wyniki ich działalności, pozostawiając rzetelnie pracujących i powołując nowych, którzy dadzą pewność, iż funkcje męża zaufania będą piastować z pełną odpowiedzialnością. A takich ludzi przecież u nas nie brak.

Wówczas dopiero praca całego aparatu związkowego Nowej Tkalni nabierze sprawności i spełni swe odpowiedzialne zadanie.

Anna Ramus,
ZPB im. J. Stalina.

Mała naprawa i wielki postój
Karygodne lekceważenie drogocennego czasu

W przędzalni średnioprzędnej ZPB im. Stalina na sali 4 zdarza się często, że rano motor pozostaje bez prądu. Tak nastąpiło i onegdaj. O 5.40 rano prządka zawiadomiła o tym majstra. Maszyny stanęły, nie można było pracować. Majster niezwłocznie podszedł do telefonu i wezwał elektromontera, aby przyszedł w celu zbadania przyczyny przerwania dopływu prądu. Elektromonter zapowiedział, że przybędzie za parę minut. Tymczasem minęła godzina, prządka wygląda niecierpliwie, a elektromontera wciąż nie widać. Więc podmajstrzy znów dzwoni. Pada odpowiedź: „Zaraz przyjdę". Jeszcze siedmiokrotnie telefonowano do warsztatu, zanim wreszcie o godz. 7.25 zjawił się elektromonter.

Okazało się, że uszkodzenie było drobne i naprawiono je w ciągu kilku minut. Lecz prządka na tę naprawę musiała wyczekiwać około 2 godzin. Nie trzeba chyba podkreślać, ile z tego powodu straciła dziennego zarobku i jak ten fakt odbił się ujemnie na produkcji przędzalni.

Dziwne, że nie zdają sobie z tego sprawy pracownicy naszego warsztatu elektrotechnicznego, których trzeba wielekroć błagać, zanim raczą przyjść i usunąć przeszkodę w produkcji. Powinny tym zainteresować się kierownictwo naszych zakładów oraz organizacja partyjna.

Władysław Jóźwiak,
ZPB im. Stalina.

W walce o bezpieczeństwo
i higienę pracy

Niedawno na terenie Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego, Podokręg Nr 1, urządzono wykłady o technicznym bezpieczeństwie pracy. Wykłady prowadzi tow. Wojciechowski i cieszą się one dużym zainteresowaniem ze strony słuchaczy, pomagając przy racjonalnej organizacji pracy. Ponadto na wszystkich salach produkcyjnych umieszczono plakaty i przepisy, pouczające, w jaki sposób należy pracować, aby uniknąć porażenia prądem elektrycznym.

Dzięki temu oraz dzięki stałej, uporczywej walce z alkoholizmem, wydatnie spadł odsetek drobnych wypadków przy pracy. Nasze doświadczenie powinno skłonić i inne zakłady pracy do zorganizowania na swych terenach podobnej akcji uświadamiającej wśród pracowników.

Wacław Babiński
Elektrownia Łódzka

Więcej zainteresowania sprawami młodzieży

Na terenie naszych zakładów ZPB im. Stalina istnieje hufiec „SP", złożony z grup męskiej i żeńskiej. Jednak rozwinięcie właściwej pracy hufca natrafia na znaczne trudności. Tak na przykład komendantka grupy żeńskiej, ob. Krajewska od tygodnia nie może się doprosić w wydziale personalnym o wykaz dziewcząt, podlegających obowiązkowi należenia do hufca. Hufiec odczuwa dotkliwy brak materiałów piśmiennych i pomocy naukowych.

Również sam Dom Kultury, który został oddany młodzieży „SP", nie odpowiada warunkom prowadzenia należytej nauki. Sale są brudne, okna pozabijane gwoździami, a brak żarówek, uniemożliwia rozpoczęcie zajęć, które odbywają się przecież w godzinach popołudniowych i wieczorowych.

Sytuacji tej należało by położyć kres jak najrychlej. Kierownictwo, rada zakładowa, organizacja partyjna winny okazać młodzieży istotne zainteresowanie i opiekę.

M. Świtoń
ZPB im. J. Stalina

Robotnicy winni znać
plany produkcyjne zakładu

Zapoznanie robotników z planem produkcji zakładu, przyczynia się w dużej mierze do jego realizacji. Na terenie Łodzi jest już wiele fabryk, które potrafiły doprowadzić plan nie tylko na każdy oddział i salę, lecz nawet do każdej maszyny.

Rzecz jasna, iż plan produkcyjny „Filmu Polskiego" jest sporządzony w odrębny sposób i nie da się tutaj mechanicznie przenieść doświadczeń na przykład z zakładów włókienniczych. Jednak i w tym wypadku było by rzeczą wskazaną, aby robotnicy mogli zapoznać się z planami swej pracy, aby wiedzieli, ile i jakie filmy będą wyprodukowane w ciągu roku, co przewiduje się na najbliższy miesiąc. W tym celu należało by zamieszczać na ścianach naszych hal wykresy, przedstawiające nasze zadania oraz harmonogramy pracy, ustalane przynajmniej na okres 3 miesięcy.

Jerzy Szczeciński
„Film Polski"

—x—

Zobowiązanie wykonano

Wypełniając powzięte na masówce zobowiązanie dla uczczenia I Polskiego Kongresu Pokoju, załoga pracownicza Ekspozytury Wojewódzkiej Centrali Spożywczej, Piotrkowska 60, w dniu 30 sierpnia r.b. stanęła do robót przy odgruzowaniu Bałut.

W akcji tej wzięło udział 68 osób, które, pracując w ciągu trzech godzin, od 15.30 do 18.30, dały 204 roboczo-godzin.

M. Zabłocki
Centrala Spożywcza

PROMYK

LISTY ZE SZKOŁY

Moja nauka



Bardzo lubię szkołę. Każdego dnia przed pójściem do szkoły, przygotowuję sobie potrzebne książki i zeszyty z odrobionymi lekcjami, czyszczę ubranie i na czas przychodzę do klasy.

W tym roku uczę się w czwartej klasie. Lekcje są coraz ciekawsze i postanowiłem sobie uczyć się tak, aby otrzymać same piątki i czwórki.

Ze wszystkich przedmiotów najlepiej lubię geografię. Bardzo uważnie słucham naszego nauczyciela, kiedy przed wielką mapą opowiada nam o różnych miastach i rzekach. Śledząc za kijkiem, posuwającym się po mapie, odbywamy w klasie wielkie, ciekawe podróże. W świetlicy po lekcjach czytam książki, w których są opowieści o dalekich krajach, wielkich górach i potężnych oceanach.

Chodzę też na filmy podróżnicze, na których poznaję nowych ludzi i kraje. Cieszę się, że już zaczął się nowy rok szkolny.

Zenek Żurawski.

Harcerze z Izabelowa przyrzekają

Otwarcie nowego roku szkolnego w Izabelowie było dla dzieci i ich rodziców wielkim świętem.

W dużej remizie strażackiej zebrali się uczniowie oraz uczennice szkoły podstawowej w Izabelowie. Tutaj powitały oficjalnie swoją nową kierowniczkę szkoły, Annę Hajdarowicz.

1 września — to dzień radości, pierwsze spotkanie po dwóch miesiącach wakacji w szkole. Toteż w Izabelowie witano nowy rok szkolny piosenką, wierszami i pięknymi inscenizacjami.

Na zakończenie akademii 1-wrześniowej, w imieniu harcerzy i harcerek Izabelowa 12-letni Marian Madera złożył przyrzeczenie Prezydentowi RP, Ob. Bierutowi:

„...W nowym roku szkolnym tak pracować, aby żaden harcerz nie pozostał na drugi rok w tej samej klasie. Postaramy się podnieść frekwencję na lekcjach do 100 procent oraz dbać o podniesienie wyników nauczania. Otoczymy słabszych kolegów opieką. Zorganizujemy samopomoc koleżeńską. Naszymi postępami w nauce podziękujemy Rządowi za troskliwą opiekę, jaką nas otacza. Będziemy łączyć się z młodzieżą Związku Radzieckiego i młodzieżą całego świata w walce o pokój i socjalizm w kraju".

Przyrzeczenie wysłano na ręce Ob. Prezydenta.

Z. M.

Nowy uczeń

Mamy u nas nowego — powiedzieli mi chłopcy z 6-ej klasy, kiedy przyszedłem do nich na zbiórkę zastępu.



Nowy uczeń — Władek Balcerzak, siedział w ławce i opowiadał swym nowym kolegom o poprzedniej szkole i o wsi, o spółdzielni produkcyjnej. Władek przyjechał niedawno ze wsi. Miał braki w swoich wiadomościach. Chłopcy widzieli, jak Władek starał się nadrobić zaległości od pierwszego dnia w szkole. Uważnie słuchał nauczyciela, uparcie siedział nad każdym zadaniem. Najtrudniej mu szło z matematyką. Olek zaczął żartować z Władka. Ale Karol, który siedział z Władkiem, powiedział wobec całej klasy, że on mu pomoże w matematyce. Będą razem odrabiać zadania i Władek uzupełni swe wiadomości. Całej klasie podobała się postawa Karola i razem ustaliliśmy, że jeszcze trzech kolegów będzie pomagać najsłabszym w matematyce.

Taka koleżeńska współpraca, prowadzona od początku roku, na pewno podniesie poziom nauczania w 6-ej klasie i wykaże koleżeńskość uczniów. Władek z pewnością szybko dogoni klasę i będzie dobrym uczniem z matematyki.

Tadek Orłowski.

* * *

„ZMP-owcy i harcerze!

Wasza rola — to rola pierwszego pomocnika nauczyciela w wielkiej bitwie o rzetelną wiedzę i socjalistyczne wychowanie. Wasz udział w ochotniczych brygadach ZMP, w pięknych i pożytecznych pracach społecznych, w organizowaniu życia szkolnego — to poważny dorobek i cenny wkład w walkę o POKÓJ I SOCJALIZM.

Naszą ambicją winno być zajęcie pierwszego miejsca w nauce szkolnej i w pracy społecznej. Pomoże wam poczucie jedności z całą postępową młodzieżą świata i przykład komsomolców i pionierów Związku Radzieckiego.

Musicie odważnie wykrywać wroga, który stara się odepchnąć was od wszystkiego, co nowe i twórcze. Musicie zwalczać go nieugięcie i zwycięsko. Wierzymy, że własną pracą i postawą zasłużycie na zaszczytną nazwę pomocnika Partii w walce o szczęśliwe jutro naszej młodzieży".

(Z przemówienia ministra oświaty W. Jarosińskiego na otwarciu nowego roku szkolnego).

Dzieci z Tomaszowa wzywają do współzawodnictwa w zbiórce na Fundusz Odbudowy Warszawy

Redakcję naszą odwiedziło dwóch kolegów. A właściwie byli to jedna koleżanka i jeden kolega: Jadzia Wojciechowska oraz Janek Gorzałczyński ze szkoły podstawowej Nr 4 w Tomaszowie Mazowieckim. Janek jest prezesem, a Jadzia — sekretarzem. A chcecie wiedzieć jakiego komitetu czy organizacji? Powiemy wam i to. Są oni przedstawicielami Szkolnego Komitetu Odbudowy Warszawy. A odwiedzili nas, bo odbywa się przecież Miesiąc Odbudowy Warszawy i dzieci tomaszowskiej szkoły postanowiły złożyć sprawozdanie z tego, co dotychczas zdziałały dla Warszawy i powiedzieć, co będą robiły dalej.

Więc tak:

W ubiegłym roku szkolnym Wasze tomaszowskie koleżanki i koledzy, którzy w swej szkole zorganizowali Komitet Odbudowy Warszawy — ułożyli sobie plan zbiórki funduszu na odbudowę naszej ukochanej stolicy i przyrzekli, że zbiorą 20.750 złotych. Jednym słowem — ułożyli sobie własny plan finansowy. Ale, że olbrzymia większość dzieciarni — to dzieci robotników i robotnic, którzy mają również swe plany produkcyjne i którzy te plany stale przekraczają, dzieci postanowiły swój skromny plan również przekroczyć.

No i wyobraźcie sobie, że ustaloną sumę dzieci rzeczywiście przekroczyły. I to jeszcze jak!... O pełne 100 procent! Gdyż postanowiły zebrać drogą sprzedaży nalepek, zbiórek drobnych ofiar — sumę 20.750 zł, a zebrały i wpłaciły na Fundusz Odbudowy Stolicy — 41.197 złotych! I czy to nie jest piękne osiągnięcie?

Zdradzić jednak musimy jedno: dość poważną sumę, bo 12.756 zł dzieci otrzymały za złom, który zbierały wiosną ubiegłego roku. Ale to było przecież to samo, co zbieranie pieniędzy. Bo złom — to też pieniądz. I kiedy przystąpiły do zbiórki żelaza, szkła, papieru, szmat — to wiedząc, że pieniądze uzyskane z tej zbiórki przekazane będą na rzecz Warszawy — prowadziły zbiórkę z tym większym poświęceniem i zaplanowane ilości złożyły, bo i tu obowiązywał ich plan — przekroczyły go o 300 proc., zajmując jedno z pierwszych miejsc w naszym województwie. W ten sposób uzyskały poważną kwotę pieniężną dla Warszawy, a dla siebie oszczep i łuk, który w dniu 1 września otrzymały od kierownictwa Centrali Złomu i Odpadków.

Teraz dzieci przygotowują się do nowej zbiórki. I pieniędzy i złomu. Będą ją przeprowadzać wszędzie, tak samo jak wiosną, bo wiem w ten sposób pomogą naszej gospodarce i będą znów miały nowe tysiące złotych dla Warszawy.

„Będziemy starali się w tym roku zebrać jeszcze więcej — mówi Janek — żeby jak najszybciej Warszawa została odbudowana. Bo przecież Warszawa — to serce Polski".

„Wojna zniszczyła naszą stolicę — mówi Jadzia — ale my wszyscy wspólnymi siłami ją odbudujemy. My nie chcemy wojny. Podpisaliśmy u nas w szkole Apel Sztokholmski, a teraz coraz pilniejszą nauką i pracą w szkole będziemy przyczyniali się do obrony pokoju".

Uśmiechamy się, bowiem kiedy Janek nam mówi, że: „Polska nie potrzebuje ludzi, którzy w szkołach mają „dwójki", a my pytamy go, czy będzie miał same piątki, to uczciwie odpowiada: „same — to chyba nie, ale trzeba będzie się starać, żeby ich było jak najwięcej".

Na zakończenie rozmowy dzieci tomaszowskie proszą nas o jedno, i to chyba jest najważniejsze apelują mianowicie do wszystkich dzieci szkolnych o przystąpienie do współzawodnictwa *kto więcej zbierze pieniędzy na Fundusz Odbudowy Stolicy.*. **Same chcąc zebrać więcej niż w roku ubiegłym — wzywają do współzawodnictwa inne szkoły, po to, by za pieniądze zebrane przez dzieci mogły rosnąć w niebo piękne, widne, jasne szkoły dla warszawskich kolegów i koleżanek.**

Podczas wakacji pamiętaliśmy o szkole

W klasie 7 odbywa się lekcja przyrody. Nauczyciel objaśnia budowę kwiatu.

— Popatrzcie tutaj — mówi wykładowca, zwracając się do uczennic.

— Oto jaskier. — To jest jego nadziemna część: łodyżka, liście, kwiat...

Nauczyciel podnosi wysoko szklaną gablotkę, aby wszyscy mogli zobaczyć żółty kwiat.

W czasie minionych wakacji na wielu koloniach harcerskich dziewczęta i chłopcy zbierali rośliny, ułamki skał, chwytali owady, robili wartościowe pomoce szkolne — tablice i gablotki przyrodnicze.



Jakże przyjemnie i interesująco jest słuchać nauczyciela, kiedy można jednocześnie oglądać to, o czym się mówi...

Bardzo piękne wyniki w swych zbiorach osiągnęli chłopcy ze 127 i 134 szkoły w Łodzi, przebywający na kolonii harcerskiej w Parnowie, w województwie koszalińskim.

Na fotografii widzicie jedną z takich gablotek przyrodniczych, przy niej stoją harcerze, którzy przodowali w pracach nad budową gablot i w zbieraniu eksponatów.

Aby zrobić gablotkę czy zebrać kolekcję, trzeba być nie tylko zręcznym i cierpliwym, ale też mieć dobrze opanowane wiadomości ze szkoły. Byli też tacy, którzy nie umieli dobrze i planowo pracować. A dlaczego?

W lipcu i sierpniu można było spotkać chłopców i dziewczęta z kolonii harcerskich, którzy wśród wysokich, pożółkłych od gorącego słońca traw, na polanach leśnych, w gęstych zaroślach, kryjących zazdrośnie przed ciekawym wzrokiem i zręczną siatką łowcy bogaty świat owadów, łowili mnóstwo muszek, żuków, motyli do swoich zbiorów.

Zbierali rośliny polne i leśne do gablot przyrodniczych.

Między pilnymi i zręcznymi łowcami byli też tacy „łowcy z przypadku". Biegali, gonili każdą muszkę, gniotąc przy tym trawę, kwiaty, zboże. Nałapali do swych słoików wiele owadów, zachwycali się ich barwami i ilością, ale nie wiedzieli, jaką wartość mają ich zbiory.

Był i taki „łowca", który na pytanie, do jakiej rodziny należy schwytany żuczek, odpowiadał, że chyba ten żuczek nie z jego rodziny pochodzi, bo nawet nie jest jego znajomym. Ten „łowca" chwytał wszystko, co mu się pod siatkę i rękę nawinęło, bo nie znał przyrody i nie odróżniał gatunków i odmian.

Czy taki „łowca" przywiózł z kolonii dobre i cenne zbiory? — Nie!

Jego zbiory są bardzo ubogie i nie mają wiele odmian, za to dużo owadów, czy roślin tych samych gatunków i odmian.

Aby być dobrym zbieraczem i łowcą, trzeba być jednocześnie dobrym uczniem z biologii i przyrody.

Wtedy zbiory są pożyteczną i cenną pomocą szkolną i wiele pomagają nam w nauce.

Rok szkolny rozpoczęty

Jest godzina 7.30. Do dzwonka pozostaje jeszcze całe pół godziny, ale klasy szkoły 121 już coraz szczelniej zapełniają się przybywającymi wciąż uczniami. Chociaż od kilku dni widują się co dzień ze sobą, jednak opowiadaniom z przeżytych wrażeń wakacyjnych nie ma końca. Wszyscy spędzali wakacje na koloniach, bądź też na obozach harcerskich.

Janek wraz z całą drużyną był nad morzem, z entuzjazmem opowiada o pracy w porcie, o połowach ryb, w których sam brał udział, oraz o widzianych przez siebie okrętach.

Zosia zaś była na Pojezierzu Mazurskim, widziała także połów ryb, ale nie w morzu, tylko w olbrzymich jeziorach, rozsianych po całej okolicy. Tadek po raz pierwszy oglądał góry, spędzał swe wakacje w Szklarskiej Porębie na kolonii letniej ZZK. Inni znów nie byli tak daleko od Łodzi, ale w Grotnikach, czy też Wiśniowej Górze również przyjemnie spędzali wakacje. Dzwonek, który przeciągle rozległ się w korytarzu szkolnym, przerwał opowiadania.

Jest godzina ósma. Rozpoczynają się lekcje we wszystkich klasach.

* * *

Duża przerwa w szkole 123 w Radogoszczu trwa 20 minut. Przez ten czas można sobie wiele opowiedzieć. A przecież to dopiero początek roku szkolnego w nowej szkole, początek wytężonej nauki, do której z zakasanymi rękawami i wielkim entuzjazmem stają uczniowie szkoły 123.

Na korytarzu szkolnym stoi grupka dziewcząt. Słychać słowa Bożenki Mikołajczyk, która mówi do swych koleżanek „Ja od razu, od pierwszych dni, biorę się do pracy, bo wiem dobrze, że wszystko lepiej mi pójdzie, jeżeli nie będę zaniedbywała się w nauce i odkładała na potem".

Odpowiada jej Basia Tobiasz — „Jestem tego samego zdania, co Bożenka, dodam tylko, że uczyć się trzeba planowo i systematycznie, a na pewno, gdy wszyscy będziemy stosować ten sposób, uzyskamy dobre wyniki."

Urszula Spychalska dodaje — „Musimy zaraz na początku roku zorganizować samopomoc koleżeńską. Mało jest samemu dobrze się uczyć, trzeba otoczyć troskliwą opieką słabszych i pomagać im. Nie możemy dopuścić do tego, aby ktoś z nas miał zostać na drugi rok."

* * *

Lekcje skończone. Z nowego gmachu szkolnego przy ulicy Wólczańskiej 171 wysypuje się gromada roześmianych uczniów ze szkoły 46. W czasie, kiedy wracają do swych mieszkań, robotnicy kończą pracę przy otynkowaniu ich nowej, wspaniałej szkoły.

Rok szkolny rozpoczęty. Czas już po dwumiesięcznych wakacjach wziąć się solidnie do pracy.

J. Kraskowski.

Nasz regulamin

...Zadaniem ucznia w szkole jest uczyć się systematycznie i pilnie... aby wziąć jak najpełniejszy udział w budowie Polski Socjalistycznej...

— Słowa te zawarte są w nowym regulaminie uczniowskim, wprowadzonym z dniem 1 września we wszystkich szkołach ogólnokształcących.

Nowy regulamin, który określa nasze obowiązki w szkole i poza szkołą jest naszym regulaminem. I będziemy tego regulaminu przestrzegać. Będziemy szanować dobro społeczne, dobrze się uczyć, pomagać w pracy słabszym kolegom, krytykować złych uczniów. Potrafimy ocenić pracę naszych nauczycieli, wychowujących nas na pożytecznych krajowi obywateli. Wstrzymamy się od palenia tytoniu i używania napojów alkoholowych, które utrudniają nam naukę.

Całoroczną naszą pracą szkolną zasłużymy na zaszczytny tytuł przodowników nauki i pracy społecznej.



Timur i jego drużyna

(DALSZY CIĄG)

— Czterdziestu nie trzeba! — stanowczo zaprotestował Jerzy — osiemnaście daleko lepiej! Nie należy się niepokoić bez powodu, siostra przyjedzie pewno rannym pociągiem.

Peron opustoszał. Jerzy wyjął papierośnicę. W tej chwili zbliżyli się do nich dwaj zadzierzyści chłopcy i czekając na ogień wydostali swoje papierosy.

— Młodzieńcze! — rzekł Jerzy oświetlając zapałką twarz starszego chłopca — nim poprosiłeś mnie o ogień, należało by się przywitać, jako że miałem honor poznać cię w parku, gdzie pracowicie wyłamywałeś deskę w nowym parkanie. Nazywasz się Michał Kwakin, nieprawdaż?

Chłopiec sapnął, mruknął coś i cofnął się, a Jerzy zgasił zapałkę, ujął Olgę za łokieć i poprowadził ją do domu.

Gdy już się oddalili, drugi chłopak zatknął brudny papieros za ucho i spytał niedbale:

— Cóż to znowu za kaznodzieja? Tutejszy?

— Tutejszy — niechętnie burknął Kwakin. — To wujek Timki Garajewa. Warto by tego Timkę przyłapać i sprać go porządnie. Podobno dobrał sobie koleżków i zdaje się, że coś przeciw nam knują.

W tej chwili obaj przyjaciele zobaczyli w końcu peronu koło latarni dostojnego, siwego jegomościa, który schodził ze stopni opierając się ciężko na lasce. Był to miejscowy lekarz, F. G. Kołokolczykow. Chłopcy skoczyli za nim, pytając głośno, czy nie ma zapałek. Ale wygląd ich i głosy wcale się nie podobały temu panu, albowiem odwrócił się, pogroził im sękatą pałką i statecznie ruszył w swoją drogę.

Żenia nie zdążyła nadać depeszy do ojca z dworca moskiewskiego, więc po opuszczeniu pociągu postanowiła odszukać pocztę na miejscu.

Idąc przez stary park i zbierając liliowe dzwonki, niepostrzeżenie wyszła na skrzyżowanie dwóch ulic ciągnących się wzdłuż ogrodów. Panująca w nich zupełna pustka i cisza świadczyły wyraźnie, że trafiła wcale nie tam, gdzie trzeba

(D. c. n.)

Nasze województwo — Warszawie

Do Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Stolicy w Łodzi stopniowo wpływają z terenu sumy, zebrane w czasie zbiórki,, urządzonej w ubiegłą niedzielę, Z Pabianic wpłynęło przeszło 140 tys. złotych, z Łowicza ok. 32 tys. złotych.

Pracownicy PZGS-u w Skierniewicach na „Dzień Spółdzielczości"

W ramach podjętego na dzień Święta Spółdzielczości czynu pracownicy warsztatów mechanicznych PZGS w Skierniewicach zobowiązali się do dnia 10 bm. uruchomić i oddać do użytku maszynę do ryflowania walców młyńskich.

Dnia 6 bm. załoga warsztatów zameldowała wykonanie podjętego zobowiązania. Obecnie maszyna ryfluje już walce dla młyna z Białej Rawskiej.

Wartość włożonej w powyższy czyn pracy ocenia się na sumę 60 tysięcy złotych.

B. Zemsta.

Co powinna zawierać wrześniowa gazetka ścienna

Nowy miesiąc — to nowe zadania, w walce o realizację planów, o ich przedterminowe wypełnienie, to wreszcie **nowy numer fabrycznej gazetki ściennej,** która wspólnie z załogą walczyć będzie o sukcesy produkcyjne zakładu.

Wrzesień rozpoczął się pod znakiem szczególnie uroczystych wydarzeń. 1 września w Warszawie obradował **I Polski Kongres Pokoju.** Tegoż dnia, po dwóch miesiącach przerwy, znów gwarem i śmiechem młodzieży rozbrzmiały **gmachy szkolne.** Wrzesień jest również **Miesiącem Odbudowy Warszawy.**

Wszystkie te zagadnienia ważne i specjalnie aktualne w tym okresie, powiązane z problematyką danego zakładu pracy, powinny znaleźć swe odbicie **w fabrycznej gazetce ściennej.**

WALKA O POKÓJ

Kongres warszawski uczciła klasa robotnicza całego kraju licznymi zobowiązaniami produkcyjnymi, licznymi Wartami Pokoju. Tkaczki łódzkie dla zamanifestowania swej niezłomnej postawy w walce o pokój przeszły na obsługę większej ilości krosien, prządki rozpoczęły pracę na 4 lub 5 stronach. **W ślad za zobowiązaniami poszły czyny i zwycięskie meldunki.** I właśnie te meldunki winny się znaleźć na łamach gazetek ściennych.

Lecz to jeszcze nie wszystko.

Gazetka uczy i wychowuje i dlatego winna ona **popularyzować osiągnięcia wielowarsztatowców,** rozpowszechniać ich metody pracy. Powinniśmy znaleźć na jej łamach **wypowiedzi czołowych robotników,** którzy podadzą załodze do wiadomości w jaki sposób zdołali zrealizować swe zobowiązania.

Nie trzeba oczywiście zapominać i o codziennej walce o usuwanie tych wszystkich przeszkód, które hamują i utrudniają wzrost naszej produkcji. Sprawa przestrzegania socjalistycznej dyscypliny pracy, walka z marnotrawstwem, postojami i brakoróbstwem, szkolenie kadr, wzbudzanie wśród załogi czujności rewolucyjnej, przygotowanie zakładów do okresu zimowego, oto tematy artykułów, które powinny być omawiane w gazetce.

* * *

83 delegatów z Łodzi i województwa, którzy uczestniczyli w obradach Kongresu, to w zdecydowanej większości robotnicy zakładów przemysłowych, lub pracownicy PGR-ów. Ich wypowiedzi, zawierające wspomnienia i wrażenia z Kongresu w Warszawie, oto ciekawe tematy do artykułów, które powinniśmy znaleźć w gazetkach tych zakładów pracy, w których zatrudnieni są delegaci.

KOMITETY OPIEKUŃCZE OŻYWIAJĄ SWĄ DZIAŁALNOŚĆ

Po uroczystościach **początku nowego roku** we wszystkich szkołach przystąpiono do normalnych zajęć. Fakt ten nakłada nowe poważne obowiązki na **Fabryczne Komitety Opiekuńcze.** Powinny one ułożyć plan pracy w szkołach na rok bieżący, rozplanować terminy spotkań młodzieży z robotnikami, występy zespołów świetlicowych w szkole oraz szkolnych w fabryce. Członkowie komitetu powinni przybywać do szkół, zapoznać się z bieżącymi potrzebami młodzieży, odwiedzać ją w czasie lekcji.

Wiele komitetów nie wznowiło jeszcze swej działalności, wiele załóg fabrycznych nie zna przebiegu pracy swych komitetów. Dlatego właśnie i z uwagi na aktualność zagadnienia — na łamach gazetki ściennej powinniśmy znaleźć artykuł, omawiający te sprawy.

ODBUDOWUJEMY WARSZAWĘ

Na terenie wielu zakładów pracy istnieją **Zakładowe Komitety Odbudowy Stolicy.** Większość z nich wzmaga swą działalność, są jednak i takie, które zapominając, że wkroczyliśmy w Miesiąc Odbudowy Warszawy nie rozwijają żywszej pracy. Przed gazetką ścienną staje zadanie przypomnienia komitetom i całej załodze o wielkiej akcji zbiórek i imprez, która swym zasięgiem objęła cały kraj. Artykuły w gazetkach ściennych powinny przypomnieć o konieczności zorganizowania wycieczki na Trasę W—Z, powinny popularyzować wspaniałe osiągnięcia budowniczych stolicy.

SATYRA W GAZETCE ŚCIENNEJ

Warunkiem spełnienia przez gazetkę wszystkich jej zadań musi być śmiała, zdrowa krytyka, demaskująca to wszystko, co hamuje naszą produkcję, utrudnia marsz naprzód. Doświadczenie i praktyka wykazały, że właśnie satyra słowna lub rysunkowa stanowi jedną z form, która najlepiej trafia do przekonania czytelnika gazetki i odnosi największe skutki. Dlatego na rozwinięcie działu humoru w gazetkach ściennych kładziemy duży nacisk, podkreślając, że chodzi tu o humor, związany przede wszystkim z danym zakładem pracy, humor twórczy, wytykający usterki i niedociągnięcia.

FORMA ZEWNĘTRZNA GAZETKI

Tę sprawę, jak zwykle, omawiamy na końcu, aby podkreślić, iż przy opracowaniu gazetki ściennej sama szata graficzna nie powinna zajmować zbyt wiele uwagi kolegium redakcyjnemu. Estetyczna forma zewnętrzna, nieliczne elementy dekoracyjne, krótkie, zwięzłe artykuły, zaakcentowane ręcznie wypisanymi tytułami, oto wymagania, jakie powinien spełnić wygląd zewnętrzny gazetki. Tym wymaganiom może sprostać każde kolegium redakcyjne, zdające sobie sprawę, że o **istotnej wartości gazetki decyduje jej treść i poczytność. A poczytność właśnie jest ściśle uzależniona od tego, ilu korespondentów współpracuje z gazetką, ilu zasila ją swymi artykułami.**

* * *

Po okresie urlopów kolegia redakcyjne w pełnym składzie przystępują do pracy.

„Z każdym numerem gazetki ściennej wzrasta sieć jej korespondentów", takie niech będzie hasło, w myśl którego rozwijać się powinna praca zespołów redakcyjnych w okresie jesienno-zimowym.

R. Sch.

Zw. Zawodowy Budowlanych w okr. łódzkim szkoli aktywistów

Związek Zawodowy Pracowników Budowlanych rozwinął na terenie okr. łódzkiego ożywioną działalność szkoleniową, mającą na celu zwiększenie szeregów aktywistów związkowych i podniesienie poziomu ich pracy.

Do dnia 1 września br. zostało przeszkolonych na 13 kursach 310 radców zakładowych i mężów zaufania. Na szczególne wyróżnienie, ze względu na sprawną organizację kursów, zasłużyły miejskie przesiębiorstwa budowlane w Łodzi i XII Oddział PPB Zjednoczenia Łódzkiego.

W okresie 1950-51 Związek Budowlanych planuje przeszkolenie w okr. łódzkim na 40 różnego rodzaju kursach ponad 1.200 aktywistów. Główny nacisk w akcji szkoleniowej jest obecnie położony na przygotowanie kadr delegatów ubezpieczeniowych, społecznych inspektorów pracy oraz przewodniczących komisji współzawodnictwa pracy.

Szeroko zakrojony plan akcji szkoleniowej został podyktowany potrzebami, które stworzył na tym odcinku rozwój budownictwa planowany na najbliższe lata.

Nowa Ogólnokształcąca Szkoła Korespondencyjna w Łodzi

Prezydium Rady Narodowej w Łodzi, Wydział Oświaty, podaje do wiadomości, że w bieżącym roku szkolnym powstała w Łodzi przy ulicy Kopcińskiego 54 **Państwowa Ogólnokształcąca Szkoła Korespondencyjna** stopnia licealnego.

Druga Państwowa Ogólnokształcąca Szkoła Korespondencyjna stopnia licealnego, mieszcząca się przy ulicy Piramowicza 6, przyjmuje zapisy uczniów z następujących powiatów: Brzeziny, Skierniewice, Rawa Maz., Piotrków Tryb., Łask, Sieradz i Łódź.

Przy powyższych szkołach oprócz 8, 9, 10 i 11 klasy stopnia licealnego otwarta jest 7 klasa szkoły podstawowej.

Zapisy do wymienionych szkół odbywają się w Łodzi, przy ulicy Piramowicza 6 (do dnia 15 września), w godzinach od 17 do 19.

Do podania należy dołączyć: świadectwo szkolne, metrykę urodzenia, zaświadczenie o stanie zamożności, 2 fotografie oraz własnoręcznie napisany życiorys.

Dziś w Grębieniu inaczej niż przed rokiem

Jeszcze przed rokiem we wsi Grębień, gm. Kamionka, pow. Wieluń, ludzie w długie wieczory jesienno-zimowe zbierali się starym zwyczajem na pogawędki u tego, lub owego sąsiada celem spędzenia wolnych chwil. W niedzielę i święta nie było żadnych rozrywek, było nudno. Chłopi wzdychali. „Gdyby było we wsi radio, było by weselej".

Dziś jest inaczej we wsi Grębień. W co drugiej, lub co trzeciej chacie jest głośnik radiowy. Odpoczywając po pracy, chłopi słuchają z ciekawością komunikatów, audycji, lub muzyki. We wsi jest wesoło i jakoś bardziej po światowemu.

Gdy mieszkańcy Grębienia dowiedzieli się, że w sąsiedniej wiosce przeciągnięta zostaje linia radiowa, a że ich wioska jest pominięta, wielce się tym zaniepokoili. Ale nie dali za wygraną i powiedzieli sobie: „U nas musi być we wsi radio". Wszczęli wytrwale starania. No, i udało im się wywojować to, czego chcieli. Dziś słuchają radia w swych chatach i są wdzięczni ludowej władzy, swemu państwu za zradiofonizowanie ich wsi."

Mieszkańcy pobliskich wiosek, jak Pątnowa i Dzietrznik zazdroszczą grabieńskim chłopom, że mają w swej wsi radio. I mają im czego zazdrościć.

Ale niedługo, bo może jeszcze w roku bieżącym i te wioski będą miały w swych chatach głośniki radiowe.

Walenty Jarecki

Młodzież Żelaznej czeka na szkołę

Prezydium GRN w Kaleniu pow. rawskiego poświęciło w czasie wakacji wiele troski i uwagi doprowadzeniu szkół do właściwego stopnia używalności. Gruntowny remont w postaci założenia nowych podłóg, dachów oraz wyposażenia w nowe urządzenia został dokonany w szkołach: w Sadkowicach, Skarbkowej, Lubani i innych.

Jedynie oddanie budynku szkolnego w Żelaznej odwleka się z roku na rok. Dom piętrowy został wybudowany w roku 1946, a w r. ubiegłym Żelaznej przyznano 250 tys. zł. na wykończenie budynku, co było zbyt małą sumą w stosunku do potrzeb. Lecz i ta dotacja nie została całkowicie wypłacona, a jedynie wyasygnowano z niej 150.000 zł.

Prezydium GRN dysponuje materiałami budowlanymi i własnymi kredytami na zakup dalszych materiałów, lecz władze zwierzchnie, nie wiedząc widocznie o tym, że budynek szkolny w Żelaznej nie jest jeszcze oddany do użytku, nie objęły go planem inwestycyjnym. Należy się spodziewać, że stan ten ulegnie zmianie i szkoła otrzyma potrzebną ilość desek i innych materiałów, których Prezydium GRN w Kaleniu zakupić nie może na własną rękę.

K. Mędrzycki

Uwaga, kutnowianie!

Celem umożliwienia szerokim masom ludności załatwiania spraw również w godzinach popołudniowych— Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kutnie podaje do wiadomości, że Wydziały Rolnictwa i Leśnictwa, Finansów i Zdrowia Prezydium PRN — przyjmują interesantów w godzinach popołudniowych w piątki każdego tygodnia bez przerwy do godziny 17, poczynając od dnia 1 bm.

Przodownicy pracy gmin Będków, Łaznów i Mikołajów w Lublinie

W centralnych uroczystościach dożynkowych w Lublinie brali udział delegaci z pow. brzezińskiego. Delegatami byli najbardziej aktywni przodownicy pracy i działacze społeczni Będkowa, Łaznowa i Mikołajowa.

Z gminy Będków w dożynkach brało udział 5 osób, z gminy Łaznów 6, z Mikołajowa zaś 16, w tym większość członków spółdzielni produkcyjnej.

St. Krakowiak

Kącik rolnika

Prawidłowe nawożenie ozimin zwiększy plony

Jakie błędy popełniają najczęściej rolnicy przy stosowaniu nawozów sztucznych?

Największym błędem jest to, że nie stosują oni na jesieni wszechstronnego nawożenia, to znaczy nawożenia azotem, fosforem i potasem. Zadowalają się często użyciem tylko jednego lub co najwyżej dwóch nawozów. Wydaje im się, że jednym zastąpią inne i dlatego nie chcą kupować i robić sobie kłopotu z wysiewaniem trzech różnych nawozów.

Musimy pamiętać o tym, że w wypadku stosowania tylko nawozów azotowych lub fosforowych wobec braku w glebie innych składników pokarmowych, których jej nie daliśmy, użyty przez nas nawóz nie da należytej korzyści. Tylko wszechstronne nawożenie, to jest równoczesne nawożenie azotem, fosforem i potasem może zapewnić wysokie plony.

Poza tym rolnicy popełniają jeszcze inne błędy, a mianowicie używają nieodpowiednich nawozów na daną glebę. Jak np. superfosfat i siarczan amonu na gleby kwaśne podczas gdy właściwym nawozem na te gleby jest tomasyna, supertomasyna i azotniak.

Superfosfat i siarczan amonu nadają się na gleby cięższe, zawierające wapno.

Według zasad prawidłowego nawożenia wszystkie oziminy wymagają na jesieni pełnego nawożenia fosforem i potasem przedsiewnie.

Pod żyto lepiej stosować tomasynę, a superfosfat — pod pozostałe oziminy, gdyż uprawia się je na glebach mocniejszych.

Pod wszystkie oziminy należy dać około 1 kwintala soli potasowej 40 proc., albo odpowiednio większą ilość kainitu. Dla rzepaku można nawożenie potasowe trochę podnieść, zaś dla zbóż, a zwłaszcza pszenicy, na glebach cięższych — obniżyć. Nawożenie potasowe jest niezbędne dla silnego rozwoju i łatwiejszego przezimowania ozimin.

Inaczej się przedstawia sprawa nawożenia azotem. Za wyjątkiem rzepaku oziminy, a w szczególności żyto, wykorzystują do zimy bardzo słabo pokarmy azotowe. Dlatego jesienią pod oziminy dajemy skąpe dawki azotowe, które uzupełni się na wiosnę pogłównie.

Prawidłowe nawożenie pod oziminy można wyrazić krótko: **trzeba koniecznie stosować przedsiewnie nawożenia azotowe, fosforowe i potasowe równocześnie, przy czym nawozów fosforowych należy używać około 2 razy tyle co azotowych lub potasowych. Nawożenie azotowe uzupełni się pogłównie na wiosnę. Jest to właściwa droga do wysokich plonów.**

Konkurs międzyszkolny w zbieraniu odpadków

Centrala Odpadków Użytkowych wraz z Centralą Złomu zorganizowała dorocznym zwyczajem **ogólnopolski międzyszkolny konkurs w zbiórce odpadków.** Konkurs już się rozpoczął. Zbiórka obejmuje makulaturę, kości, szmaty, metale szlachetne itp.

Zakończenie konkursu i rozstrzygnięcie wyników nastąpi w grudniu. Uzyskanie pierwszych miejsc w konkursie zależne będzie od ilości i wartości zebranych odpadków. Na nagrody dla zwycięzców przeznaczono kwotę 1.600 tys. zł., za które kupione będą cenne nagrody, jak **odbiorniki radiowe, aparaty fotograficzne, biblioteczki itp.** Szkoła, która zajmie pierwsze miejsce, otrzyma **puchar przechodni.**

Śladem naszych artykułów

Instytucje wyjaśniają

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego nadesłało nam pismo następującej treści:

„W związku z Waszym pismem z dnia 4. VIII. 1950 roku l. dz. 248-50 zawiadamiamy, iż zasilenie Lutomierska w energię elektryczną jest przewidziane w PPI na rok 1951".

* * *

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych pisze nam:

„W odpowiedzi na notatkę prasową pt.: „Dlaczego przetokowi Słotwin nie otrzymują butów", zamieszczoną w Nr 213 „Głosu" z dnia 5. 8. 1950 r. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi zawiadamia, że sprawa przydziału butów dla przetokowych st. Słotwiny jest już uregulowana. W sierpniu wszyscy pracownicy uprawnieni do otrzymywania odzieży służbowej zostali zaopatrzeni w należne im obuwie.

Zwłoka w danym przypadku nie zaistniała, gdyż w myśl przepisów kolejowych, regulujących przydział odzieży służbowej, dla poszczególnych sortów umundurowania wyznaczony jest pewien czasokres noszenia, po upływie którego dopiero pracownik nabywa prawo do otrzymania nowego przydziału".

Walczącej Korei

Kolejarze węzła Koluszki — Słotwiny, solidaryzując się z walczącym o wyzwolenie narodowe i społeczne ludem Korei złożyli 17.886 złotych dobrowolnych ofiar na pomoc dla sierot i wdów Korei.

B.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Bernard Pacewicz z Karsznic. — Zwróćcie się do Organizacji „Służba Polsce" oraz do ZMP, które zajmują się kierowaniem do szkół.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

Słuszna kara za rozsiewanie fałszywych pogłosek

W tych dniach odpowiadała przed Wojskowym Sądem Rejonowym Anna Woźniak — współwłaścicielka młyna parowego w Aleksandrowie.

Akt oskarżenia zarzucał jej, że rozprzestrzeniała wśród przyjeżdżających do młyna interesantów fałszywe pogłoski o polityce Rządu RP, spółdzielczości produkcyjnej, rzekomych cudach i mającej rzekomo niebawem nastąpić wojnie.

Kim jest oskarżona?

O tym mówiła pokrótce ona sama, o tym mówili na rozprawie świadkowie — mieszkańcy Aleksandrowa i okoliczni chłopi, którzy zjeżdżali do młyna.

W pogoni za lekkim i dostatnim życiem, Anna Woźniak opuściła przed wojną mało zarabiającego męża i przeszła na utrzymanie osobnika uprawiającego kradzieże. W czasie okupacji miejsce kryminalisty zajął policjant granatowy, a ostatnio „uwiła sobie miodem i mlekiem" płynące gniazdko u boku młynarza, ob. Wiznera w Aleksandrowie.

Lecz dochody, płynące z normalnie działającego młyna, wydały się Annie Woźniak zbyt nikłe i w pogoni za zyskiem postanowiła je pomnożyć. W tym celu rozsiewała różne plotki, usiłując zwabić w ten sposób do młyna większą ilość interesantów.

W swej nienawiści do Polski Ludowej i zaślepiona marzeniami o zwiększeniu zysków, nie przepuszczała żadnej sposobności do kolportowania niecnych plotek, mających na celu rozsiewanie zamętu i dezorganizację naszego życia gospodarczego. Świadkowie zeznali przed sądem, że ilekroć zjawili się w młynie, Woźniak zapraszała ich do biura i tam przy zamkniętych na klucz drzwiach, przekazywała im swe „cenne" wiadomości. Powiązana z reakcyjną grupą kleru zaopatrywana była przez swych duchownych przywódców w t. zw. „listy boże", zapowiadające różne okropności, które rozpowszechniała wśród znajomych.

Podczas, gdy cały nasz naród swą codzienną pracą umacnia dzieło pokoju i walczy o realizację pięknych zadań, jakie stawia przed nami Plan 6-letni — znalazły się w kraju nikczemne jednostki, kóre czerpiąc natchnienie z BBC, „Głosów Ameryki", czy Madrytu, próbowały hamować nasz twórczy wysiłek. Anna Woźniak chytra, rozplotkowana młynarka — oto jedna z tych kreatur, za pośrednictwem których usiłują w naszym kraju działać imperialistyczni podżegacze wojenni i ich płatni agenci.

W czasie przewodu sądowego, przyparta do muru dowodami rzeczowymi i zeznaniami świadków, **oskarżona przyznała się do winy.**

Sąd w uznaniu udowodnionego przestępstwa, biorąc pod uwagę świadomą, wrogą Polsce Ludowej działalność Anny Woźniak, **skazał ją na półtora roku więzienia, utratę praw obywatelskich na rok i konfiskatę majątku.**

R. Sch.

Konkurs Wszechnicy Radiowej

Wszechnica Radiowa ogłasza konkurs na następujące tematy:

1. Co mi daje Wszechnica Radiowa?

2. Opis pracy koła dyskusyjnego Wszechnicy Radiowej.

Wybór tematu dowolny.

W konkursie mogą brać udział wszyscy słuchacze i absolwenci Wszechnicy Radiowej oraz opiekunowie i kierownicy kół dyskusyjnych. Tematy mogą być opracowane bądź zespołowo przez koło dyskusyjne, bądź indywidualnie. Rozmiar pracy nie powinien przekraczać 3 stron pisma maszynowego lub pięciu stron rękopisu.

Termin nadsyłania pracy upływa z dniem 15 września.

Wszystkie prace muszą być podpisane wyraźnie imieniem i nazwiskiem. Jednocześnie należy podać: 1. Datę urodzenia; 2. Dokładny adres; 3. Wykształcenie; 4. Zawód; 5. Miejsce pracy i zajmowane stanowisko.

Za najlepsze prace ustalone zostały następujące nagrody: 1 nagroda 15 tysięcy złotych, 2 nagrody po 10 tysięcy złotych, 4 nagrody po 5 tysięcy złotych oraz 20 nagród pocieszenia w postaci wartościowych książek. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wykorzystania nadesłanych materiałów.

Prace należy nadsyłać na adres: Komisja Konkursowa Wszechnicy Radiowej, Warszawa, ul. Noakowskiego 20.

Ludność miast i wsi uczy się jęz. rosyjskiego

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej podjął inicjatywę organizowania kursów języka rosyjskiego dla członków ogniw terenowych TPPR.

Kursy budzą szczególnie żywe zainteresowanie wśród robotników i pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych i członków spółdzielni produkcyjnych.

Na terenie województwa łódzkiego powstało dotychczas z inicjatywy TPPR 50 kursów języka rosyjskiego, na które uczęszcza ponad 1500 osób. W organizacji kursów przodują zarządy powiatowe TPPR w powiatach: piotrkowskim i radomszczańskim.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 12 września 1930 r.

STRAJK W PRZEMYŚLE TRYKOCIARSKIM

W dniu wczorajszym w Łodzi wybuchł strajk robotników trykociarskich. Robotnicy żądają honorowania ustaw socjalnych przez fabrykantów — jak urlopy, płaca za nadgodziny, oraz przywrócenia obowiązującego cennika, który przez fabrykantów został obniżony ostatnio o 30 do 50 procent.

SAMOBÓJSTWO NA MATEJKI

W dniu wczorajszym na ulicy Matejki, przed biurem pośrednictwa pracy popełniła samobójstwo jakaś nieznana kobieta.

Denatka z rozpaczą domagała się od urzędnika wypłacenia zapomogi, a gdy otrzymała zdecydowanie odmowną odpowiedź wypiła znaczną ilość kwasu solnego, który miała przygotowany pod chustką.

DZIECIOBÓJSTWO

35-letnia Stanisława Nazarczyk utopiła w dniu wczorajszym przy ul. Zachodniej 69 noworodka płci męskiej.

Po dokonaniu dzieciobójstwa Nazarczykówna usiłowała powiesić się na przygotowanym kawałku sznura, w czym jednak przeszkodzili jej przechodnie. Nazarczykównę aresztowała policja.

PRZED WYBORAMI W NIEMCZECH

W dniu 14 września odbędą się w Niemczech wybory do Reichstagu. W związku z tym partia hitlerowska rozwinęła niesłychany terror przedwyborczy. Korzystając z bezkarności i opieki policji — uzbrojone bandy „szturmowców" dokonywują masowych napadów na lokale partii komunistycznej, bijąc, i mordując swych przeciwników politycznych.

Zanotowano kilkadziesiąt morderstw oraz podpaleń siedzib komunistów.

ZAKAZ WIECÓW I DEMONSTRACJI

W związku z zapowiedzianymi w całym kraju wiecami i manifestacyjnymi pochodami, skierowanymi przeciw sanacji — ukazało się zawiadomienie o bezwzględnym zakazie wszelkich wieców i pochodów.

NA DRODZE DO FASZYZMU

Gazety łódzkie podają na czołowych miejscach uchwały kongresu Izb Przemysłowo Handlowych, które domagają się dla wielkich przemysłowców udziału w rządzeniu państwem i stanowieniu nowych praw, na wzór faszyzmu włoskiego.

LIKWIDACJA SAMOPOMOCY SZKOLNYCH

Na skutek interwencji kupców branży papierniczej Ministerstwo Oświaty wydało zarządzenie do wszystkich kuratoriów z poleceniem natychmiastowego zlikwidowania samopomocy uczniowskiej w szkołach.

Samopomoc szkolna, zaopatrując uczniów w zeszyty, pióra i ołówki po tańszej cenie — rzekomo szkodziła interesom kupców.

Nauczycielstwo ponosi osobistą odpowiedzialność za szybkie i sprawne zlikwidowanie kół samopomocy uczniowskiej.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)

Dziś, o godz. 19.15 sztuka Aleksandra Gergely pt. „Sprawa Pawła Eszteraga".
Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Dziś teatr nieczynny

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36)

Dziś, o godzinie 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów".
Wszystkie bilety na dziś wyprzedane.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
(ul. Jaracza 2, tel. 217-49)

Od 6 do 12 września z powodu wyjazdu Zespołu do Warszawy, teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Wtorek, dnia 12 września 1950 r., Godz. 19.15 „Córka pani Angot". Zniżki ważne.

TEATR LETNI „OSA"
(ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70)

Wtorek, dnia 12 września 1950 roku, o godz. 19,30 „Śluby murarskie", czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia.

TEATR „ARLEKIN"
(ul. Piotrkowska 152)

Wtorek, dnia 12 września 1950 r., godz. 17 i 19.15, widowisko p. t. „Sambo i lew". Kasa czynna od godz. 10.

TEATR „PINOKIO"
(ul. Kopernika 16)

Wtorek, dnia 12 września 1950 r., Godz. 17, Widowisko otwarte p.t. „Pan Tom buduje dom".

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Diabelska Grań", dod. „Młodzież w walce o pokój", godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Stiepan Razin", dod. „Sesja Świat. Feder. Kobiet w Moskwie", godz. 16, 18.30, 21
(Dla dzieci powyżej lat 12)

BAJKA (Franciszkańska 31) „Torpedowiec nieugięty", dod. Podmoskiewskie pałace", godz. 18, 20
(Dla dzieci powyżej lat 12)

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Nr 34" (Kronika Nr 37-50, „Racjonalizator Uralskiej Fabryki Maszyn", „Życie pszczół"), godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 173) „Sumienie" dod. „Zielone wybrzeże", godz. godz. 18, 20
(Dla młodzieży powyżej lat 14)

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Dwie Brygady", dod. „Korea" godz. 16.30, 18,30, 20:30.
(Dla dzieci powyżej lat 7)

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „O świcie", dod. „Magnetyzm", godz. 17:30, 20
(Dla młodzieży powyżej lat 14)

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Pustelnia Parmeńska" I seria, dod. „Młode skrzydła", godz. 18, 20.
(Dla młodzieży niedozwolony)

REKORD (Rzgowska 2) „Córka marynarza", dod. „Julian Marchlewski", godz. 18, 20.
(Dla dzieci powyżej lat 12)

ROMA (Rzgowska 84) „Muzyka i miłość", dod. „Torpedo — Dynamo", godz. 18, 20.
(Dla dzieci powyżej lat 10)

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Maszeńka", dod. „Stonka", godz. 18, 20
(Dla dzieci powyżej lat 7)

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Dni i noce", dod. „Człowiek z Góry Wysokiej", godz. 18, 20
(Dla dzieci powyżej lat 8).

TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) „Milczenie jest złotem", dod. „Igrzyska szkół zawodowych w Warszawie", godz. 16.30, 18.30, 20.30.
(Dla młodzieży niedozwolony)

TĘCZA (Piotrkowska 108) „Przeczucie", dod. „Świat młodych, Nr 12", godz. 16,30, 18.30, 20.30.

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Nasz chleb powszedni", dod. „Mazurki Chopina", godz. 15.30, 18, 20.30.
(Dla młodzieży powyżej lat 14)

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Pieśń Tajgi", dod. „Rzeka Kama", godz. 16, 18, 20.30.
(Dla dzieci powyżej lat 12)

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „S S Orzeł zaginął", dod. „Przeobrażona ziemia", godz. 16, 18, 20.
(Dla dzieci powyżej lat 12)

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Płomienie", dod. „Ceramika węgierska", godz. 18, 20.
(Dla młodzieży powyżej lat 14)

Pocztowcy w walce o pokój

Ogólnopolskie Kolarskie Wyścigi Pocztowe

Wzorem roku ubiegłego i w roku bieżącym zorganizowane zostaną Ogólnopolskie Kolarskie Wyścigi Pocztowe. W skład organizatorów wyścigu wchodzą — Generalna Dyrekcja PPK „Ruch", zrzeszenie sportowe „Związkowiec" oraz Związek Zawodowy Pracowników Pocztowych i Telekomunikacyjnych.

Ogólnopolskie Kolarskie Wyścigi Pocztowe są imprezą masową i w roku zeszłym zgromadziły na starcie kilka tysięcy pocztowców. **W samym tylko okręgu łódzkim, w eliminacjach powiatowych, wzięło w nich udział przeszło 700 listonoszy, z czego 80 zakwalifikowało się do zawodów okręgowych.**

ZMIANY W REGULAMINIE

Celem dalszej popularyzacji wyścigu i udostępnienia go większej ilości startujących wprowadzone zostały do regulaminu pewne zmiany. A mianowicie, udział mogą w nim brać nie jak dotychczas tylko listonosze wiejscy, a bez wyjątku wszyscy pracownicy pocztowi, telekomunikacyjni oraz zatrudnieni w PPK „Ruch".

W okręgu łódzkim, tak jak i na terenie całej Polski wyścigi przeprowadzone zostaną w trzech etapach. 17 września odbędą się eliminacje obwodowe w powiatach na dystansie 20 km. 24 września eliminacja okręgowa (25 km.), a 1 października wyścig główny (30 km.). Startujący nie będą już więc klasyfikowani według uzyskanych czasów w eliminacjach okręgowych, jak to miało miejsce w roku ubiegłym, a o pierwszeństwo walczyć będą w wyścigu głównym, do którego zakwalifikowanych zostanie po pięciu zawodników z każdego okręgu.

OKRĘG ŁÓDZKI PRZYSTĄPIŁ JUŻ DO ELIMINACJI

Pomimo tego, że właściwy termin powiatowych wyścigów eliminacyjnych przypada dopiero na 17 września, to jednak w niektórych obwodach przystąpiono już do eliminacji, co najlepiej świadczy o dużym zainteresowaniu wyścigiem. Między innymi eliminacje odbyły się w Tomaszowie, gdzie zwycięzca uzyskał b. dobry czas (32.4 min.).

POD HASŁEM WALKI O POKÓJ

Tegoroczne Ogólnopolskie Kolarskie Wyścigi Pocztowców organizowane są pod hasłem — „Pocztowcy walczą o pokój". Wierzymy więc, że na starcie tej masowej imprezy nie zabraknie ani jednego pocztowca. Bowiem w ten sposób swoją postawą i ambicją, sprężystą i sprawną organizacją zadokumentują szerokie rzesze sportowców - związkowców swoją wolę nieprzejednanej walki o pokój oraz dowiodą, że potrafią godnie stać w pierwszych szeregach bojowników o pokój.

Na froncie II ligi

Widzew uzyskał znowu dwa cenne punkty. Tym razem zdobył je aż w Gdańsku i to nie z byle jaką drużyną, bo z tamtejszym zespołem Budowlanych, który był poważnym kandydatem do tytułu mistrza grupy zachodniej, a co za tym idzie do awansu do ligi państwowej.

W nadchodzącą niedzielę łodzianie goszczą u siebie zespół Włókniarza z Chodakowa. Wobec wyjazdu drużyny ŁKS Włókniarza do Krakowa na zawody z tamtejszym Związkowcem, przypuszczamy, że zwolennicy piłki nożnej licznie odwiedzą stadion przy Al. Unii.

Faworytem meczu są łodzianie.

Jeżeli chodzi o pozostałe spotkania drużyn grupy zachodniej to Gwardia szczecińska gra z Kolejarzem z Torunia, przy czym ją właśnie typujemy na zwycięzcę. Kolejarz (Bydgoszcz) gości Związkowca z Radomia, z którym powinien podzielić się punktami, a Stal Sosnowiec zmierzy się z Budowlanymi z Gdańska (przewidujemy tutaj zwycięstwo gospodarzy). Również i Kolejarz z Ostrowca powinien pokonać swego przeciwnika, którym jest zespół Budowlanych ze Świdnicy.

W grupie wschodniej odbędą się następujące spotkania:

w Tarnowie — Ogniwo — Stal Katowice,

w Częstochowie — Włókniarz — Związkowiec Przemyśl,

w Chełmku — Związkowiec — Ogniwo Częstochowa,

w Przemyślu — Kolejarz — Lublinianka i w Lipinach — Stal — Ogniwo Bytom.

Z życia kół sportowych

Zmiana treningów w kole sportowym Nr 376

Na skutek przychylnego ustosunkowania się do próśb naszego koła przez Zrzeszenie „Włókniarz", a szczególnie dzięki pomocy sekretarza Zrzeszenia Jóźwiaka, koło nasze otrzymało do treningów stadion „Włókniarza", daw. „Zjednoczone" przy ul. Kilińskiego.

Wobec powyższego, terminarz treningów poszczególnych sekcji uległ zmianie.

Nowy kalendarzyk treningów przedstawia się następująco:

Sekcja lekkoatletyczna: treningi na boisku „Włókniarza" w każdy wtorek i czwartek od godz. 15.30 do 17. Treningi prowadzi kol. Rybczyński, absolwent kursu w Czerwieńsku.

Sekcja piłki ręcznej (siatka i kosz): treningi na boisku własnym koła przy ulicy Tymienieckiego 5, w każdą środę od godz. 15.30 do 17.30. Treningi prowadzi kol. Rybczyński.

Sekcja piłki nożnej: treningi na boisku „Włókniarza" w każdy wtorek i czwartek od godz. 15.30 do 17. Treningi prowadzi kol. Nastałek, absolwent kursu W. F. w Złocieńcu oraz ob. Missiek Stanisław, kier. sekcji.

Sekcja kobieca: treningi, w poniedziałki od godz. 15.30 do 16.30 na boisku własnym koła, przy ulicy Tymienieckiego 5.

Sekcja ping-pongowa: w stadium organizacji, brak pomieszczenia na świetlicę utrudnia rozwój sekcji, której członkowie zmuszeni są do treningów w różnych świetlicach fabrycznych.

Sekcja pływacka: treningi we wtorki i w piątki na basenie „Włókniarza", przy ulicy Kilińskiego, od godz. 17 do 18.

Berger
sekretarz Koła Nr 376



Z Mistrzostw Gimnastycznych Zw. Zawodowych

Gimnastyka staje się sportem masowym o czym świadczy najlepiej niespotykana dotąd ilość zawodniczek i zawodników, którzy wzięli udział w dwudniowych Mistrzostwach Gimnastycznych Zw. Zawodowych w Łodzi.

Obok i poniżej reprodukujemy kilka zdjęć z drugiego dnia zawodów.





W środę na torze w Helenowie

W środę, dnia 13 bm. o godzinie 18 na torze w Helenowie odbędą się wyścigi kolarskie z programem olimpijskim, w których udział wezmą zwycięskie zespoły 6-etapowego wyścigu „Szlakiem pokoju" oraz torowcy łódzcy z Bekiem, Marchwińskim, Boruczem i Haagiem na czele.

Zawody organizuje ŁKS Włókniarz oraz ZS Gwardia.

W barwach Gwardii startować będą między innymi — Sałyga, Liszkiewicz, Kłabiński, Cuch, Kudert, Targoński; Włókniarza — Gabrych, Pietraszewski, Malinowski, Świercz.

Bilety na tę bardzo ciekawie zapowiadającą się imprezę nabywać będzie można w kasach na Helenowie w dniu wyścigu już od godziny 14.

Uśmiechnij się

W amerykańskim więzieniu



— Jednego nie mogę zrozumieć, Joe! Czy nasze aresztanckie bluzy zrobione są ze sztandaru USA — czy też sztandar USA zrobiony jest z naszych bluz więziennych.

(Dikobraz).

Watykan błogosławi nowy Wehrmacht

Do chóru entuzjastycznych wiwatów na cześć nowej faszystowskiej armii niemieckiej włączył się, jak można się było tego spodziewać, głos Watykanu „Osservatore Romano", oficjalny organ prasowy Watykanu, wypowiedział się za „koniecznością" zbrojenia Trizonii. Watykański dziennik twierdzi, że obawy przed odrodzeniem militaryzmu niemieckiego są niesłuszne. „Osservatore Romano" żąda kategorycznie „wzmocnienia sił" zachodniej Europy przez utworzenie „piechoty niemieckiej".

Oświadczenie „Osservatore Romano" nikogo nie może zaskoczyć. Watykan, ośrodek walki przeciw obozowi postępu i wolności, zawsze wiązał się z siłami najbardziej agresywnej reakcji. W okresie pierwszej wojny światowej Watykan był sojusznikiem Habsburgów i Hohenzollernów, gdyż te dynastie były opoką obszarnictwa. W okresie międzywojennym Watykan związał się z kołami wielkiej finansjery. W r. 1933 — po dojściu do władzy Hitlera — Watykan szybko nawiązał serdeczne stosunki z tym krwawym wrogiem postępu na świecie. W ujawnionych niedawno dokumentach znajdujemy list ambasadora polskiego w Watykanie z marca 1933 roku, w którym raportuje on Beckowi, że Pius XI poprze Hitlera, „ponieważ w sprawie najważniejszej — walki z bolszewizmem, okazało się, że jest on jedynym szefem rządu, który nie tylko podziela Jego (tj. Piusa XI) zapatrywania, ale z wielką odwagą nie pozostawiając miejsca na nieporozumienia lub cofanie się, walkę wypowiedział".

Nic więc dziwnego, że generał zakonu jezuitów, hr. Włodzimierz Halka von Ledóchowski już w 1940 roku był dokładnie poinformowany przez wywiad SS o planie napaści na Związek Radziecki. Ledóchowski prosił Himmlera, by pozwolono jezuickim misjonarzom towarzyszyć pancernym kolumnom SS. Hitlerowska armia była największą nadzieją polityki Watykanu.

Ale Wehrmacht poniosła druzgocącą klęskę. Trzeba było zmienić orientację. Oczywiście nowym partnerem Watykanu stał się imperializm amerykański. Amerykańscy monopoliści pragną rozpętać nową wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej; to wystarcza, by Watykan ściśle podporządkował swoją politykę celom Wall Street.

Szczególnie aktywnie działa w dziedzinie amerykańsko-watykańskiej kolaboracji zwierzchnik Kościoła katolickiego w Stanach Zjednoczonych, kardynał Spellman, o którym mówi się, że ma być następcą Piusa XII. On to przecież jeszcze w sierpniu 1946 roku oświadczył:

„Przekląłem bezbożny komunizm, nie dla obrony swej wiary, lecz celem obrony swego kraju. Komunizm jest prowokacją dla wszystkich, którzy wierzą w Boga i Amerykę". Niezwykle aktywnym łącznikiem Waszyngtonu z Watykanem jest szambelan papieski, minister marynarki USA, Francis P. Matthews. On to „wsławił się" ostatnio powiedzeniem, że „Stany Zjednoczone muszą mieć odwagę zostania pierwszym agresorem".

„Osservatore Romano" propaguje uzbrojenie faszystów niemieckich dla celów agresji na ZSRR. Watykan aktywnie popiera amerykańską politykę w Niemczech. Na tajnych konferencjach reakcyjnych organizacji katolickich w Schönebergu w roku 1948 i w Cannes, pierwsze skrzypce grali niemieccy kardynałowie: Preysing, Faulhaber i Frings — zaprzysięgli wrogowie Polski, zagorzali propagatorzy haseł rewizjonistycznych. „Premierem" w Bonn jest pupil watykański, Adenauer. Czyż można się więc dziwić, że Watykan błogosławi zbrodnicze plany Adenauerów i ich amerykańskich mocodawców, że błogosławi nowy Wehrmacht?

P. M.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	218-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	218-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	218-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 5
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż
Łódź, Piotrkowska 78, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 164a, tel. 111-89 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Premumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-6623.

D1-20364

RADIO

Program na wtorek, 12 września 1950 roku.

12.04 Dziennik południowy, 13.10 „Ziarno siewne", 13.30 Aud. szk. 15.00 Koncert solistów, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.55 Przegląd prasy literackiej, 16.00 Dziennik południowy, 16.20 (Ł) „Kronika śmiechu" J. Haska, 16.30 (Ł) Pieśni masowe i rewolucyjne, 17.00 Koncert, 17.45 Z cyklu: „Dzieje książki", 18.00 „Kronika „SP", 18.15 (Ł) „Skrzynka racjonalizatorów", 18.25 (Ł) „W naszej świetlicy", 18.45 (Ł) „Warszawa" — wiersze różnych autorów, 19.00 Koncert symfoniczny, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.40 Koncert Zespołu Instrumentalnego, 21.15 (Ł) „Wieś Wysoka na nowym etapie", 22.00 „Kwadrans poetycki współczesnych poetów warszawskich, 22.20 Muzyka taneczna, 23 Ostatnie wiadomości, 23.15 Koncert symfoniczny.